



U ŚWIĘTEJ RODZINY

WIADOMOŚCI Z PARAFII • czerwiec 2012 • nr 4 (88)



JEZUS WŚRÓD NAS

Boże Ciało
I Komunia św.

Bierzmowanie
Ministranci

Dzień Ojca
Dzień Dziecka

SŁAW JĘZYKU TAJEMNICĘ

Sław języku tajemnicę
Ciała i najdroższej Krwi,
którą jako Łask Krynicę
wylał w czasie ziemskich dni,
Ten, co Matkę miał Dziewicę,
Król narodów godzien czci.
Z Panny czystej narodzony,
posłan zbawić ludzki ród,
gdy po świecie na wsze strony
ziarno słowa rzucił w lud,
wtedy cudem niezgłębionym
zamknął Swej pielgrzymki trud.

W noc ostatnią, przy Wieczery,
z tymi, których braćmi zwał,
pełnić wszystko jak należy,
czego przepis prawny chciał,
sam Dwunastu się powierzył,
i za pokarm z Rąk Swych dał.
Słowem więc Wcielone Słowo
chleb zamienia w Ciało Swe,
wino Krwią jest Chrystusową,
darmo wzrok to widzieć chce.
Tylko wiara Bożą mową
pewność o tym w serca śle.

Przed tak wielkim Sakramentem
upadajmy wszyscy wraz,
niech przed Nowym Testamentem
starych praw ustąpi czas.
Co dla zmysłów niepojęte,
niech dopełni wiara w nas.
Bogu Ojcu i Synowi
hołd po wszystkie nieśmy dni.
Niech podaje wiek wiekowi
hymn triumfu, dzięki, czci,
a równemu Im Duchowi
niechaj wieczna chwała brzmi.
Amen.

św. TOMASZ Z AKWINU (XIII w.)



15. rocznica Kongresu Eucharystycznego



15 lat temu przebywał we Wrocławiu Ojciec Święty Jan Paweł II. Okazją do tej wizyty stał się 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, zakończony procesją eucharystyczną w uroczystość Bożego Ciała.

Pod patronatem Katolickiego Radia Rodzina, Archidiecezji Wrocławskiej oraz Urzędu Miasta Wrocławia zostały zorganizowane różne uroczystości jubileuszowe. Zakończyła je procesja Bożego Ciała pod przewodnictwem metropolity wrocławskiego abp. Mariana Gołębiewskiego. Nie zabrakło też akcentów sportowych. Cztery ołtarze, ustawione przy figurze Chrystusa Króla przy pl. Katedralnym, ozdobiono flagami państw, których reprezentacje biorą udział w EURO 2012. Znalazł się tam również napis: „Miłuj bliźniego swego – Fair play”. Homilię przy tym ołtarzu wygłosił ks. prof. Mariusz Rosik z PWT. Powiedział między innymi: „ukazując na polskich drogach i placach Chrystusa w Eucharystii ukazujemy żywy Kościół. Eucharystia buduje Kościół, który wspiera się na czterech filarach: wierze, budowanej na głębokiej więzi z Jezusem Chrystusem, na miłości, nadziei oraz jedności. Dziś wraz z Chrystusem, w modlitwie arcykapłańskiej, modlimy się o tę jedność w przededniu wielkiego widowiska sportowego. Właśnie jedność, budowana w oparciu o zasadę fair play, nie tylko w sporcie, ale przede wszystkim w codziennym życiu, buduje Kościół. Dziś wychodzimy na ulice polskich miast z podniesioną głową, nie z pochylonym czołem, wychodzimy, bo ukazujemy światu naszego Króla, który króluje z monstrancji – ukazujemy Chrystusa”



Podczas naszej procesji w dniu Święta Bożego Ciała i Krwi Pańskiej przy drugim ołtarzu, wspominaliśmy doniosłe wydarzenie jakim był 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. 15 lat temu we Wrocławiu miało miejsce wspaniałe spotkanie ludzi z całego świata z Papieżem Janem Pawłem II. Spotkanie, gdzie rozmawiało się tylko o Bożym Ciele. Hasłem tego Kongresu były słowa zaczerpnięte z Listu św. Pawła do Galatów: *Ku wolności wyswobodził nas Chrystus.*

Jezus staje przed nami, aby nas uwolnić. Ale po co? Współczesny człowiek jest zniewolony? Od wielu lat żyjemy w niepodległej, suwerennej Polsce. Ojczyźnie naszej nie zagraża żaden konflikt zbrojny. Jesteśmy chronieni przez wyszkolonych żołnierzy i służby mundurowe. Czujemy się wolni, swobodni.

Czy współczesny katolik, Polak może czuć się zniewolony? Czy przytoczone słowa św. Pawła dziś są dalej aktualne? Czy dziś potrzeba aby nas Chrystus w jakimś znaczeniu „wyzwalał”?

Symboliczny ołtarz obrazował mur odgradzający nas od Jezusa.

A Chrystus przychodzi aby burzyć mury... mury, które oddzielają Go od człowieka. Mury, które bronią dostępu do człowieka.

Człowiek chce poczuć się wolny, chce aby nikt nie zagrażał jego prywatności. Jest silny kiedy czuje się swobodny w działaniu. Ale czy wolność człowieka ma się wyrażać w samowolce?

Zatrzymujemy się nad symboliką tego ołtarza, gdzie obok muru są pokazane grzechy główne – grzechy, które człowiek najczęściej popełnia. Grzechy, które potrafią zniewolnić człowieka.

Zaproszenie Chrystusa do życia to nie jest Jego atak na naszą wolność. To zmiana życia na lepsze. To pozwolenie aby pokonał w nas szatana, tego, który naprawdę nas zniewala. Może współczesny człowiek coraz bardziej zapomina o istnieniu szatana, co jest jego, szatana, sukcesem. A Chrystus jednak nieustannie upomina się o nas. Walczy o nas. Dajmy Mu szansę zaistnieć w naszym życiu. Fakt – dał nam wolną wolę i rozum, abyśmy wykorzystali tę władzę jak najlepiej. Nie dajmy się zniewolnić przez szatana, aby już więcej grzech nami nie władał.

Dajmy dostęp do naszego życia Chrystusowi, który potrafi nas wyzwolić z każdego grzechu.

Co się stało z naszą radością dzieci pierwszokomunijnych, które z taką radością „biegną” aby przyjąć Chrystusa do swego serca? Gdzie się podziała ta tęsknota za Chrystusem Eucharystycznym? Dziś potrafimy przez wiele tygodni, a nawet miesięcy i lat rezygnować z Komunii świętej – czy wtedy czujemy się wolni?

Pokażmy i sobie i innym tę prawdziwą wartość i godność chrześcijanina, który żyje Eucharystią i ją z radością jak najczęściej przyjmuje.

KS. KRZYSZTOF DEJA

Dlaczego Pan Jezus ustanowił Najświętszy Sakrament pod dwiema postaciami?

Pytanie postawione w tytule rzadko sobie zadajemy, ale być może wynika to przede wszystkim z tego, że w naszej pobożności eucharystycznej zdecydowanie bardziej eksponujemy Ciało Pańskie – świadczy o tym choćby uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, którą zwyczajowo nazywamy po prostu Bożym Ciałem. Spróbujmy zatem zastanowić się nad motywem krwi w Eucharystii i zadać sobie

pytanie: dlaczego poza Ciałem, które wyraża i zawiera całą osobę Chrystusa, daje On nam w tym sakramencie swoją krew? Dlaczego gesty i słowa Jezusa nad chlebem wymagają w rycie Eucharystii niejako uzupełnienia w słowach i czynnościach nad winem? Odpowiedzi na postawione pytania powinny się nam zrodzić, gdy przeanalizujemy cztery istotne biblijne płaszczyzny znaczeniowe związane ze słowem 'krew'.

Po pierwsze w mentalności semickiej zwrot 'ciało i krew' wyraża człowieka jako całość, zaś rozdzielanie ciała i krwi w odniesieniu do człowieka oznaczało jego gwałtowną śmierć. Widzimy więc, że użycie podwójnej formuły wobec chleba – Ciała i wina – Krwi może być odczytywane w kontekście słów Jezusa z Ostatniej Wieczery jako zapowiedź Jego śmierci. Po drugie w starotestamentalnej terminologii kultycznej pojęcie 'ciało' i 'krew' związane są ze składaniem ofiar i oznaczają one części składowe zwierzęcia ofiarnego rozdzielone przy jego zabiciu. Tym samym Jezus używając pojęć 'ciało' i 'krew' w kontekście własnej śmierci, mówi o sobie jako ofierze złożonej Bogu. Po trzecie słowo 'krew' zastosowane w czasie rytuału Ostatniej Wieczery, która była przecież żydowską ucztą paschalną, wskazuje na symbolikę

baranka paschalnego, którą Jezus odnosi do siebie. Dlatego też przed Komunią świętą słyszymy słowa; „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. I w końcu motyw krwi wiąże ofiarę Jezusa z aktem zawarcia Nowego Przymierza, czego nie oddawałaby symbolika chleba. Przymierze w Biblii wiąże się z wylaniem krwi – Mojżesz w rycie zawarcia Przymierza synajskiego kropił lud krwią ofiar (zob. Wj 24,6-8). Jezus idzie dalej i daje nam swoją krew do spożycia na sposób sakramentalny, co wskazuje na niezwykłą głębię tego związku w przymierzu z Jezusem. Co ciekawe, Jezus łamie tutaj starotestamentalny, absolutny zakaz spożywania krwi, co jeszcze mocniej podkreśla zupełną oryginalność i nowość słów Jezusa wypowiedzianych w czasie ustanawiania Eucharystii. Ten wątek krwi podjęty został mocno także w nauczaniu apostołskim zawartym w Nowym Testamencie (zob. Rz 3,25; 5,9; Hbr 9,11-15; 10,19; 12,24; 13,12; 1P 1,2; 1,18-19; 2,24 1J 1,7; Ap 1,5; 5,9).

Kiedy więc podczas każdej Eucharystii słyszymy słowa „To jest bowiem kielich Krwi mojej nowego i wiecznego Przymierza” to pamiętajmy, że ta krew została wylana za każdego z nas – także za mnie, abym był wolny od grzechu, ale też to przymierze we krwi Jezusa niezwykle zobowiązuje mnie do codziennej wierności Chrystusowi.

KS. DR JACEK FRONIEWSKI

Światło

**Chleb – Ciało moje;
wino – Krew Przymierza;
czyńcie to na moją pamiątkę
polecił uczniom, przyjaciółom
aby dane było człowiekowi
światło
niezbędne
do nowego plonu
stokrotnego
gdy już ziarno obumrze**

*i ponieśli ogień
z Wieczernika
na całą ziemię.*

*Msza się dzieje
rozplomienia
światłem bez zmięczenia
płynie promień za promieniem:
światło wydobywające się z mroku
nasze winy
dla oczyszczenia
– przed wejściem w misterium –
myśli, mowy, uczynków
światło zachwytu nad Bogiem
w rozśpiewanym „Gloria”
światło jaśniejące
w wersetach biblijnych czytań
światło prawd wiary
potwierdzanych w „Credo”
światło modlitewnej troski
o dobro ludzkiej wspólnoty
jej członków
żyjących po tej lub po tamtej
stronie rzeczywistości
światło łaski przemieniającej w Chrystusa
chleb i wino
później
tych, którzy przeobstwowion
Pokarm spożywają
Przeniknięci światłem
teraz rozświetlajcie swoją codzienność
idźcie.*

ANNA ZAWADZKA



– „Adorować Boga, Jezusa Chrystusa, który z miłości dla nas stał się chlebem, to najlepsze i najbardziej radykalne remedium przeciwko wczorajszym i dzisiejszym przejawom bałwochwalstwa. Paść na kolana przed Bogiem obecnym w Eucharystii oznacza wyznanie miłości. Kto składa hołd Jezusowi, ten nie musi kłaniać się żadnej ziemskiej potęgze, choćby była największa.

My, chrześcijanie, kłękamy tylko przed Najświętszym Sakramentem, bo wiemy i wierzymy, że jest w nim obecny jedyny prawdziwy Bóg, który ten świat stworzył i tak bardzo umiłował, że dał nam swego Syna Jednorodzonego.”

BENEDYKT XVI – BOŻE CIAŁO, 2008 R.

Jak Kościół ustanowił Święto Bożego Ciała

Historię ustanowienia tego wielkiego święta przypomniał papież Benedykt XVI podczas audiencji generalnej 17 listopada 2010 roku.

Drodzy bracia siostry!

Chcę wam przedstawić postać kobiety. Jest ona mało znana, lecz Kościół wiele jej zawdzięcza, nie tylko z uwagi na świętość jej życia, ale także dlatego, że jej wielki zapal przyczynił się do ustanowienia jednej z najważniejszych uroczystości liturgicznych w roku – Bożego Ciała. Mówię o św. Juliannie z Cornillon, znanej również jako św. Julianna z Liege. Pewne informacje na temat jej życia znajdujemy przede wszystkim w jej biografii, napisanej prawdopodobnie przez jakiegoś współczesnego jej duchownego, będącej zbiorem przeróżnych świadectw osób, które poznały świętą.

Julianna urodziła się między rokiem 1191 i 1192 w pobliżu Liege w Belgii. Trzeba podkreślić, że miejsce to ma istotne znaczenie, ponieważ w tamtej epoce diecezja Liege była, że tak powiem, prawdziwym «eucharystycznym wieczernikiem». Przed Julianną wybitni teologowie ukazywali tam najwyższą wartość sakramentu Eucharystii i również w Liege były grupy kobiet wielkodusznie oddających się kultowi eucharystycznemu i gorliwej komunii. Pod kierunkiem wzorowych kapłanów żyły one razem, poświęcając się modlitwie i dziełom charytatywnym.

Juliannę, która została osierocona w piątym roku życia, powierzono wraz z siostrą Agnieszką opiece mniszek augustianek z klasztoru-leprozorium w Mont-Cornillon. Została wychowana przez siostrę o imieniu Sapientia, która towarzyszyła jej w drodze dojrzewania duchowego aż do chwili, kiedy Julianna przyjęła habit zakonny i została mniszką augustiańską. Zdobyła znaczne wykształcenie, tak, że mogła czytać dzieła ojców Kościoła po łacinie, zwłaszcza św. Augustyna i św. Bernarda. Obok błyskotliwej inteligencji Juliannę od samego początku wyróżniała szczególna skłonność do kontemplacji. Miała głębokie poczucie obecności Chrystusa, której doświadczała, przeżywając w sposób szczególny sakrament Eucharystii i rozważając często słowa Jezusa: «A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28, 20).

W szesnastym roku życia miała pierwsze widzenie, które później powtarzało się wielokrotnie podczas adoracji eucharystycznych. W wizji tej wzdłuż średnicy księżyca w pełnym blasku biegła ciemna rysa. Pan pomógł jej zrozumieć sens tego, co widziała. Księżyc symbolizował życie Kościoła na ziemi. Natomiast ciemna linia sygnalizowała brak święta liturgicznego, w którego ustanowienie Julianna miała się skutecznie zaangażować: święta, w którym wierzący mogliby adorować Eucharystię, by pogłębiać wiarę, czynić postępy w praktykowaniu cnót i wynagradzać za znieważanie Najświętszego Sakramentu.

Julianna, która w międzyczasie została przeoryszą klasztoru, przez niemal dwadzieścia lat zachowywała w sekrecie to objawienie, które nappełniło jej serce radością. Później zwierzyła się dwom innym gorliwym adoratorkom Eucharystii, Ewie, która prowadziła życie pustelnicze, oraz Izabeli, która dołączyła do niej w klasztorze w Mont-Cornillon. Te trzy

kobiety zawarły pewnego rodzaju «przymierze duchowe», którego celem było wielbienie Najświętszego Sakramentu. Postanowiły wtajemniczyć także pewnego bardzo szanowanego kapłana, Jana z Lozanny, kanonika w kościele św. Marcina w Liege, i poprosiły go o zasięgnięcie opinii teologów i duchownych w sprawie, która leżała im na sercu. Odpowiedzi były pozytywne i zachęcające.

To, co się przydarzyło Juliannie z Cornillon, powtarza się często w życiu świętych: by otrzymać potwierdzenie, że



natchnienie pochodzi od Boga, trzeba zawsze pogрузić się w modlitwie, umieć cierpliwie czekać, zacieśniać przyjaźń i rozmawiać z innymi dobrymi duszami, i poddać wszystko pod osąd pasterzy Kościoła. **Właśnie biskup Liege, Robert z Thourotte, który początkowo się wahał, przyjął propozycję Julianny i jej towarzyszek i po raz pierwszy wprowadził uroczystość Bożego Ciała w swojej diecezji. Później poszli w jego ślady inni biskupi, ustanawiając to samo święto na terytoriach powierzonych ich trosce duszpasterskiej.**

Jednakże Bóg często wystawia świętych na próbę, by umocniła się ich wiara. Tak było również w przypadku Juliany, która spotkała się z silną opozycją ze strony paru duchownych, a także przełożonego, któremu podlegał jej klasztor. Wówczas Julianna z własnej woli opuściła klasztor w Mont-Cornillon z kilkoma towarzyszkami i przez dziesięć lat, od 1248 do 1258 r. gościła w różnych klasztorach sióstr cysterek. Budowała wszystkich swą pokorą, nie krytykowała ani nie ganiła swoich przeciwników, lecz nadal gorliwie szerzyła kult eucharystyczny. Zmarła w 1258 r. w Fosses-La-Ville w Belgii. W celi, w której Julianna leżała, wystawiono Najświętszy Sakrament i – jak pisze biograf – umarła, kontemplując ostatnim spojrzeniem miłości Jezusa Eucharystię, którego zawsze miłowała, czciła i adorowała.

Zwolennikiem słusznej sprawy święta Bożego Ciała był również Jakub Pantaléon z Troyes, który poznał świętą, gdy posługiwał jako archidiacon w Liege. Kiedy w 1264 r. został on papieżem i przyjął imię Urban IV, ustanowił uroczystość Bożego Ciała jako obowiązkowe święto dla Kościoła powszechnego, obchodzone w czwartek po Zesłaniu ►

- **Ducha Świętego.** W bulli ustanawiającej święto, zatytułowanej *Transiturus de hoc mundo* (11 sierpnia 1264 r.), papież Urban nawiązuje również dyskretnie do mistycznych przeżyć Julianny, potwierdzając ich autentyczność, i pisze: «**Choć Eucharystia sprawowana jest uroczyście codziennie, uważamy za słuszne, aby przynajmniej raz w roku upamiętniana była ze szczególną czcią i bardziej uroczyście. Inne rzeczy, które wspominamy, ogarniamy bowiem duchem i umysłem, ale nie uzyskujemy przez to ich realnej obecności. Natomiast w tym sakramentalnym wspomnie-**



niu Chrystusa, choć pod inną postacią, Jezus Chrystus jest pośród nas obecny w swojej istocie. Kiedy wstępował bowiem do nieba, powiedział: **A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata**” (Mt 28, 20)».

Papież chciał sam dać przykład, obchodząc uroczystość Bożego Ciała w Orvieto, mieście, w którym wówczas przebywał. Na jego polecenie w katedrze tego miasta przechowywano – i nadal się przechowuje – sławny korporał ze śladami cudu eucharystycznego, który miał miejsce rok wcześniej – w 1263 r. – w Bolsenie. W momencie konsekracji chleba i wina ogarnęły pewnego kapłana poważne wątpliwości co do realnej obecności Ciała i Krwi Chrystusa w sakramencie Eucharystii. Z konsekrowanej hostii w cudowny sposób spłynęły wówczas krople krwi, potwierdzając to, co głosi nasza wiara. Urban IV poprosił św. Tomasza z Akwinu, jednego

z największych teologów w historii, który w tamtym okresie towarzyszył papieżowi i był w Orvieto, aby ułożył teksty oficjum liturgicznego tego wielkiego święta. Teksty te, którymi Kościół jeszcze dzisiaj się posługuje, są arcydziełami, w których teologia łączy się z poezją. Poruszają one serce, wyrażając uwielbienie i wdzięczność dla Najświętszego Sakramentu, podczas gdy umysł, zagłębiając się z zachwytem w tajemnicę, rozpoznaje w Eucharystii żywą i prawdziwą obecność Jezusa, Jego Ofiary miłości, która jedna nas z Ojcem i daje nam zbawienie.

Choć po śmierci Urbana IV obchody święta Bożego Ciała ograniczyły się do niektórych regionów Francji, Niemiec, Węgier i północnych Włoch, to inny papież, Jan XXII, przywrócił je w 1317 r. w całym Kościele. Od tego momentu święto wspaniale się przyjęło i jeszcze dzisiaj głąboko jest przeżywane przez lud chrześcijański.

(...)

Drodzy przyjaciele, wierne uczestniczenie w spotkaniu z Chrystusem eucharystycznym podczas niedzielnej Mszy św. ma zasadnicze znaczenie na naszej drodze wiary, ale starajmy się również często odwiedzać Pana obecnego w tabernakulum! Wpatrując się podczas adoracji w konsekrowaną Hostię, stykamy się z darem miłości Bożej, stykamy się z męką i krzyżem Jezusa, jak również z Jego zmartwychwstaniem. Właśnie gdy patrzymy na Niego w adoracji, Pan pociąga nas ku sobie, w głąb swej tajemnicy, by nas przemienić, tak jak przemienia chleb i wino. Święci zawsze czerpali siłę, pociechę i radość ze spotkania eucharystycznego. Słowami hymnu eucharystycznego *Adoro te devote* powtarzamy przed Panem obecnym w Najświętszym Sakramencie: «Pomóż wierze mojej, Jezu, łaską swą, ożyw mą nadzieję, rozpal miłość mą»

BENEDYKT XVI

Procesje Bożego Ciała

Szczególnie doniosłym, tradycyjnym wyrazem ludowej pobożności eucharystycznej są procesje z Najświętszym Sakramentem, które podczas dzisiejszej uroczystości odbywają się w Kościołach lokalnych we wszystkich regionach świata. Są one niezwykle wymownym świadectwem prawdy, że Pan Jezus, ukrzyżowany i zmartwychwstały, nadal idzie po drogach świata i przez tę swoją „wędrówną” obecność przewodzi pielgrzymce kolejnych pokoleń chrześcijan: umacnia wiarę, nadzieję i miłość; pociesza w utrapieniach; podtrzymuje w dążeniu do sprawiedliwości i pokoju.

Jakże nie radować się w tym dniu przedziwną solidarnością Boga z ludźmi? W Eucharystii Jezus przyłącza się

do nas – tak jak przyłączył się do uczniów zmierzających do Emaus – gdy pielgrzymujemy przez dzieje, w miastach i wioskach, na Północy i na Południu świata, w krajach o tradycji chrześcijańskiej i w krajach pierwszej ewangelizacji.

Chrystus głosi wszędzie to samo orędzie: „Miłujcie się wzajemnie, jak ja was umiłowalem”, a w Eucharystii ofiarowuje samego siebie jako duchową moc, która pozwala wypełniać to Jego przykazanie i budować cywilizację miłości.

Można powiedzieć, że pierwszą procesję Bożego Ciała odprawiła Maryja, gdy udała się z Nazaretu do swej krewnej Elżbiety niosąc w łonie Jezusa, krótko po Jego poczęciu. Oby Kościół, kontemplując tę ewangeliczną ikonę, pospieszył na spotkanie współczesnego człowieka, aby z odnowioną miłością głosić mu Dobrą Nowinę zbawienia.

BŁ. JAN PAWEŁ II

Pomóż wierze mojej, Jezu, łaską swą...

Te słowa pochodzą z pieśni Eucharystycznej „Zbliżam się w pokorze i ufności swej” (*Adoro te devote*), którą na prośbę papieża Urbana IV ułożył w roku 1264 św. Tomasz z Akwinu.

Autor książki: „Dzieje Jezusa Chrystusa” R-L Bruckberger nazwał św. Tomasza poetą Eucharystii. Ale ten sam autor słusznie twierdzi, że



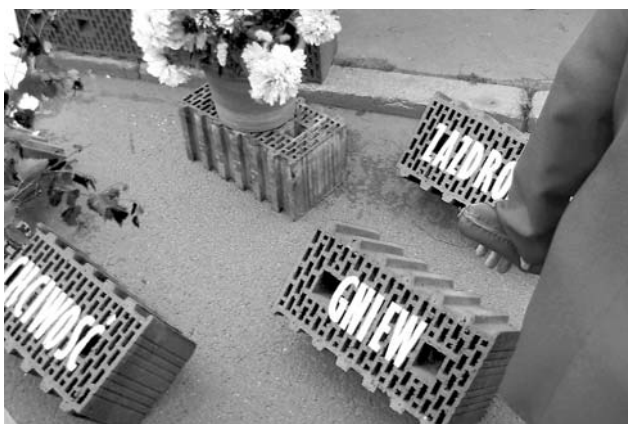
Eucharystia jest poezją, więc tylko słowami poezji można o niej przemawiać.

Św. Tomasz przejawiał niezwykle nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu. Opowiadano, że kiedy rozstrząsał jakieś skomplikowane problemy teologiczne lub filozoficzne, opierał głowę o tabernakulum. Podobno często płakał podczas Mszy Św. „Gdy dzieli się Hostię

– mówił – Jezus znajduje się w niej podobnie jak odbicie twarzy w kawałkach zbitego lustra”. W 1273 roku dwukrotnie zapadł w ekstazę podczas odprawiania Mszy św. Wtedy właśnie zwierzył się swemu sekretarzowi, że wszystko inne jest słomą w porównaniu z tym przejmującym doświadczeniem (*wszystko, co widziałem i co mi zostało objawione*).

Poproszony prze papieża Urbana IV napisał teksty liturgiczne, wierszowane zgodnie z prawami rytmiki łacińskiej, ale są to teksty o ponadczasowej, niezwyklej sile oddziaływania. Ktoś je określił jako hymny o niezwykłym stężeniu doktrynalnym, a jednocześnie niezwykłej czułości mistycznej. I tak właśnie jest – św. Tomasz nie „pisał wierszy” w dzisiejszym rozumieniu słowa, św. Tomasz czcił Boga siłą swej żarliwej wiary, a wiara pokonująca czas i przestrzeń jest poezją... Dom Wilmart, benedyktyn i znawca scholastyki, powiedział o hymnie *Adoro te devote* – „Zbliżam się w pokorze” – że jest to „jedna z tych kompozycji harmonijnych i genialnych, bogatych i prostych zarazem, a przyczyniających się w większym stopniu niż niejedna książka do kształtowania katolickiej religijności”.

Hymny św. Tomasza śpiewamy dzisiaj często nie wiedząc nawet, że powstały w XIII w. Czyż można sobie wyobrazić współczesne obrzędy liturgiczne bez tak często śpiewanej



pieśni: „O zbawcza Hostio, godna czci, co lud do Niebios wiedziesz bram...” (hymn *O salutaris Hostia*)?

Pieśń którą śpiewamy w czasie wystawienia Najświętszego Sakramentu – „Przed tak wielkim Sakramentem”, to dwie ostatnie zwrotki hymnu św. Tomasza *Pange lingua* – „Sław języku tajemnicę Ciała i Najdroższej Krwi”. W całości śpiewamy ją w Wielki Czwartek podczas przeniesienia Najświętszego Sakramentu do ciemnicy.

Hymn – *Sacris Solemniis*, którym uwielbił Boże Ciało, przez wieki doczekał się nadzwyczajnych aranżacji muzycznych. Najbardziej znana jest króciutka zwrotka tego hymnu zaczynająca się od słów *Panis angelicus* – Chleb anielski i pod taką występującą nazwą. Wykonywały ją wielkie chóry i najwięksi śpiewacy operowi, m.in. Luciano Pavarotti i Placido Domingo.

(Mniej znane hymny – *Lauda Sion* „Chwal Syjonie” *Verbum supernum* „Słowo najwyższe”)

Pamiętajmy, że w tych pieśniach zawarta została wielka miłość do Boga świętego Tomasza i autorów napisanej do nich muzyki, ale wcześniej jeszcze – miłość Boga do nas wyrażona w Eucharystii opiewanej przez te utwory...

Adoro te devote

*Zbliżam się w pokorze i niskości swej
Wielbię Twój Majestat, skryty w Hostii tej.
Tobie dziś w ofierze serce daję swe.
O, utwierdź w wierze, Jezu, dzieci Twe.*

*Mylą się, o Boże, w Tobie wzrok i smak;
Kto się im poddaje, temu wiary brak;
Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę,
Że w postaci Chleba utaites się.*

*Bóstwo Swe na Krzyżu skryłeś wobec nas;
Tu ukryte z Bóstwem Człowieczeństwo wraz;
Lecz w Oboje wierząc, wiem, że dojdę tam,
Gdzieś przygarnął lotra: do Twych niebios bram.*

*Jak niewierny Tomasz Twych nie szukam Ran,
Lecz wyznaję z wiarą, żeś mój Bóg i Pan,
Pomóż wierze mojej, Jezu, łaską Swą,
Ożyw mą nadzieję, rozpal miłość mą.*

*Ty, coś upamiętnił śmierci Bożej czas,
Chlebie Żywy, życiem Swym darzący nas;
Spraw, bym dla swej duszy życie z Ciebie brał,
Bym nad wszelką słodycz Ciebie poznać chciał.*

*Ty, co jak Pelikan, Krwią Swą karmisz lud,
Przywróć mi niewinność, oddal grzechów brud;
Oczyść mnie Krwią Swoją, która wszystkich nas
Jedną kroplą może obmyć z win i zmas.*

*Pod zasłoną teraz, Jezu, widzę Cię;
Niech pragnienie serca kiedyś spełni się;
Bym Oblicze Twoje tam oglądać mógł,
Gdzie wybranym miejsce przygotował Bóg.*

TLUM. KS. L. SKOWRONKA Z 1924 ROKU

Bierzcie i jedzcie...

*W złoconym kielichu
(to nasz dar dla Boga –
złoto podoba się ludziom:
ładnie błyszczą,
jest trudno dostępne, więc drogie)
widzę:*

Białe Oplatki

*Tak tanie – trochę mąki i wody.
Powszechnie dostępne:
każdego dnia
o każdej godzinie
gdzieś...
na kuli ziemskiej
za darmo...*

*Oplatków jest pełen kielich,
ale liczenie ich nie ma sensu
one są JEZUSEM CHRYSTUSEM.*

*Stały się NIM
– dzięki kapłanom –
w jednym, jedynym celu:
aby się złączyć z człowiekiem.*

*Przeznaczeniem
każdej z tych Hostii
jest człowiek...*

Tylko człowiek!

*I niczego innego nie można
z żadną z Nich uczynić
jak tylko – dać człowiekowi.*

Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy...

*Jeśli się liczy oplatki –
liczy się ludzi...*

k którzy stają się jedno z NIM

Czy rozumiesz

jak ważni jesteście dla Boga?



Ciało Chrystusa

*...Krew Chrystusa, który przez Du-
cha wiecznego złożył Bogu samego sie-
bie jako nieskalaną ofiarę, oczyści wasze
sumienia z martwych uczynków, abyście
służyć mogli Bogu żywemu.*

Nie lubiłam dawniej tego świątecz-
nego dnia: Bożego Ciała. Kojarzyło mi
się z nudną procesją, podczas której lu-
dzie bardziej oglądają się wzajemnie –
kto w czym przyszedł ubrany – niż oglą-
dają Boga ukrytego w Hostii. Kojarzyło
mi się bardziej z upałem, znudzeniem
i długim staniem na rynku, niż z prze-
życiem adoracji i więzi z bliskim.

Po nawróceniu odkryłam, że Cia-
ło Chrystusa to... także Kościół święty.
Dziękując za obecność Jezusa w Eucha-
rystii, dziękowałam Mu też za Kościół,
który z niej właśnie czerpie najczystsza
miłość jak z najgłębszego źródła.

Wrażliwa jest konsekrowana Hostia
– Ciało Chrystusa, na każdą plamę ku-
rzu i każde uszkodzenie, na dotyk, na
złamanie palcami. Wrażliwy jest i Ko-
ściół – na każdą plamę mojego grze-
chu i każde uszkodzenie czystości ser-
ca, na dotyk złym słowem, na złamanie
wierności. Niech mi się nigdy nie wy-
daje, że skoro Kościół tak nieogarnię-
cie powszechny i dosięga nieba, czyśc-
ca poza nami na ziemi, skoro tak pełen
działania Bożego – to moje grzechy są
mu obojętne, i moje postępy w łasce nie
liczą się za bardzo.

Liczą się zawsze. Dla uświęcania
rzeczywistości Kościoła każdy nasz
osobisty moment oczyszczenia – na-
wet najmniejszy i niewidoczny dla in-
nych – ma znaczenie.

Przypominaj nam o tym, Duchu
Święty.

MEROUTKA, PŁOMIEŃ PAŃSKI

AS



Antyfona z Jutrznii

*„Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli
kto ten chleb spożywa, będzie żył na wieki.”*

*Nie programy polityczne, nie „nowy, dzielny świat”. One
nie mają nic wspólnego z Życiem.*

ZOSIA, , PŁOMIEŃ PAŃSKI

Jezus chodzi naszymi ulicami

„Bierzcie, to jest Ciało moje”

Kiedyś nie rozumiałem Uroczystości Bożego Ciała. Jeśli już
się wybrałem na procesję, to siedłem w tłumie zainteresowa-
nym różnymi rzeczami, usiłując nie pozostać na samym końcu.

Pewnego roku postanowiłem odbyć procesję w taki spo-
sób, aby być jak najbliżej księdza niosącego monstrancję.
Tak, aby nie stracić Go z oczu. Okazało się, że jest to moż-
liwe. I przyszło zrozumienie: Oto Jezus, oto Bóg idzie na-
szymi ulicami. Ze mną. Ze wszystkimi tymi ludźmi, którzy
są zainteresowani różnymi rzeczami. Idzie pokornie, a jed-
nocześnie radośnie. Naszymi ulicami. Mogę iść obok Nie-
go. Mogę Go widzieć. I nawet nie patrząc wiem, że jest fi-
zycznie tuż obok...

Tak – procesja Bożego Ciała to Adoracja Jezusa. To sku-
pienie na obecności Boga wśród nas, na obecności Boga tuż
obok mnie, we mnie. I radość, z którą się wraca do domu – ze
świadomością, że Jezus nadal idzie razem ze mną.

ZZ, PŁOMIEŃ PAŃSKI

I Komunia Święta

Długo czekaliśmy na tę chwilę aby móc wraz z naszymi dziećmi przeżywać najważniejszy dzień w ich życiu – pierwszą spowiedź św. i przyjęcie pierwszej Komunii świętej. Dzieci przez cały rok szkolny bardzo rzetelnie, przy współudziale rodziców i pod czujnym okiem księdza Adama, przygotowywały się do tak podniosłego wydarzenia. Ksiądz nie pobrażał nikomu. Był stanowczy, ale i wyrozumiały. Na efekty wspólnej pracy nie musieliśmy długo czekać.

Kiedy wreszcie nadszedł dzień pierwszej spowiedzi świętej, dzieci były dobrze przygotowane i z wielkim spokojem, ale też i z zainteresowaniem przybyły punktualnie do kościoła. Były uroczyste ubrane i bardzo skupione. Bez tremy, o której rozpisywały się w tym czasie różne gazety, oceniając zupełnie bez zrozumienia ten ważny sakrament.

W ławce dzieci pomodliły się i po kolei w należytym spokoju podchodziły do konfesjonału. Każde z dzieci w dłoniach miało białą kartkę, na której wypisane były jego grzechy. Dyskretnie, z boku towarzyszyli im rodzice – jak zawsze pomocni i czujni. Po skończonej spowiedzi dzieci wraz z rodzicami podchodziły do ołtarza. Tam czekała na ich grzechy niszcarka. Dzieci w widoczny i symboliczny sposób „pozbywały się” swoich grzechów, wkładając swoją kartkę z grzechami do niszcarki. Każde dziecko chciało jak najszybciej włożyć swoją kartkę i pożegnać się na zawsze z grzechami. Pomyślałam, że to i nam, dorosłym również przydałoby się taka niszcarka do grzechów i to bezpowrotna. Dla rodziców i rodzin również przygotowane były dwa konfesjonały. My także mogliśmy się w spokoju wypowiadać.

Po spowiedzi każde dziecko zapalało jedną świeczkę, której światło symbolizowało łaskę po oczyszczeniu z grzechów. Świeczki ułożone były w kształcie serca. Było ich 36 czyli tyle ile dzieci miało przystąpić do pierwszej Komunii świętej.

Następnie trzeba było przełożyć komunikant do kielicha oraz pobrać nową, czystą, białą kartkę, symbolizującą czyste sumienie. Ksiądz Adam prosił aby ta kartka nigdy już nie była zapisana grzechami.

Wszystko odbyło się w należytym spokoju. Oczyszczeni wróciliśmy do naszych domów aby nadal przygotowywać



się do uroczystości jakie miały nastąpić następnego dnia.

Ksiądz Adam wraz z siostrą Magdaleną zaangażowali się w uroczyste udekorowanie naszego kościoła. Powstała piękna kwiatowa dekoracja ołtarza oraz dekoracje w całym kościele jak i na zewnątrz. W uroczysty dzień Pierwszej Komunii Świętej nawet pogoda nam sprzyjała. Świeciło pięknie słońce i buzie naszych dzieci promieniały. Wszystkie przejęte czekały na ten najważniejszy moment w swoim życiu. Śpiewały pięknie pieśni, uczestniczyły w pełni w czasie trwania Mszy św. Nam rodzicom niejedna łezka zakręciła się w oku. Dzieci skupione podchodziły do księdza aby z jego rąk po raz pierwszy przyjąć Ciało i Krew Pana Jezusa. Było to ogromne przeżycie nie tylko dla dzieci. Ten dzień był wielce uroczysty i radosny. Życzeniom nie było końca. Pozostało piękne wspomnienie w każdym sercu i pamiątkowe zdjęcia, które przypominać będą nam tę podniosłą chwilę.



My, rodzice dzieci pierwszokomunijnych, z całego naszego serca dziękujemy tym wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania tej pięknej uroczystości. Dziękujemy za nieprzespane noce, za znużone klejenie kwiatków na niezliczonej ilości wianków dekorujących ławki, za mozolne układanie bukietów, za ćwiczenie w śpiewie naszych dzieci.

Bogu niech będą dzięki w szczególności za siostrę Magdalenę, księdza Adama, księdza Janusza, organistę pana Damiana. Niech Bóg Wam błogosławi.

URSZULA BUKOWSKA-MAJKUT



Najświętsza Rzeczywistość

Odnowa Polski w każdym wymiarze zależy od czystego – świętego – serca pojedynczego Polaka. Odnowa Polski w każdym wymiarze zależy od najwyższego – priorytetowego! – odniesienia jednego polskiego serca do Najświętszej Rzeczywistości, jaką na polskiej ziemi jest Pan Jezus utajony w Najświętszym Sakramencie.

Destrukcja Polski w każdym wymiarze zaczyna się od brudnego – grzesznego – serca pojedynczego Polaka. Destrukcja Polski w każdym wymiarze zaczyna się od marginalizowania, nonszalancji i pogardzania jednego polskiego serca Najświętszą Rzeczywistością, jaką na polskiej ziemi jest Pan Jezus utajony w Najświętszym Sakramencie.

„**Nie ma niebezpieczeństwa przesady w trosce o tę tajemnicę, gdyż «w tym Sakramencie zawiera się cała tajemnica naszego zbawienia»**” (Bł. Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, 61).

Oby nie odniosło się do nas to Słowo:

„*A ludzie patrzyli i nie pojmowali, ani sobie tego nie wzięli do serca*” (MDR 4, 14).

Kościół pustoszeją. Czas nagli. Bóg woła o opamiętanie.

Coraz więcej „katolików” wchodząc czy wychodząc z kościoła w ogóle nie kłęką przed Najświętszym Sakramentem.

Coraz więcej „katolików” przechodząc przez środek kościoła, przed *tabernaculum*, w ogóle nie kłęką przed Najświętszym Sakramentem.

W wielu kościołach i kaplicach zdetronizowano Pana Jezusa, usuwając *tabernacula* na drugi plan – **na ukryty plan!**

Gaśnie na naszych oczach, z dnia na dzień, wiara w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Problem najważniejszy i źródło stopniowego zniszczenia Polski we wszystkich wymiarach.

Diabeł na polskiej ziemi – nie bez udziału ludzi – tworzy dzisiaj na naszych oczach nową *bez-bożną* religię, w której człowiek zajmuje miejsce Boga.

Diabeł na polskiej ziemi rozlewa dzisiaj na potęgę maź ateizmu. Ta maź – lepka i cuchnąca – zakaża umysły i serca osób świeckich, osób zakonnych i duchowieństwa. Otepia. Ogłupia. Obezwładnia. Ateizuje.

„**Myślę, że to nie naukowcy, lecz przede wszystkim czyste dusze dzieci i prostych ludzi mogą nas nauczyć, w jaki sposób powinniśmy traktować Pana obecnego w Eucharystii**” – powiedział Arcybiskup Jan Paweł Lenga, Ordynariusz Karagandy, na XI Zwyczajnym Zgromadzeniu Ogólnym Synodu Biskupów w roku 2005, w Watykanie.

Największym – nieocenionym – skarbem na naszej polskiej ziemi jest nasz Pan Jezus Chrystus utajony w Najświętszym Sakramencie. Pod postacią białej milczącej Hostii jest obecny nasz Pan Jezus Chrystus. W cichości *tabernaculum* wzywa, zaprasza, chce obdarzać życiem, miłością, łaską, mądrością...

Trwa.

JEST.

Czeka.

„a kto się przejmuje Jego losem?” (Iz 53, 8).

KS. JACEK BAŁEMBA SDB

„Nasze problemy poważne” – fragment
novushiacynthus.blogspot; sacerdos hyacinthus



Medytacja z ojcem Serafinem

Kiedy się modlisz, bądź jak góra
Nieruchomo osadzona w ciszy.
Jej myśli zakorzenione są w wieczności.
Nie rób niczego, siedź, bądź,
a poznasz owoce płynące z modlitwy.

Kiedy się modlisz, bądź jak kwiat,
Zawsze skierowany ku słońcu.
Jego łodyga jak kręgosłup, zawsze jest prosta.
Bądź otwarty, gotowy przyjąć wszystko bez lęku,
a nie zabraknie ci światła w drodze

Kiedy się modlisz bądź jak ocean,
W swej głębi zawsze nieporuszony.
Jego fale przyplývają i odpływają.
Bądź spokojny w swym wnętrzu,
a złe myśli same odejdą.

Kiedy się modlisz, pamiętaj o oddechu,
Dzięki niemu człowiek stał się istotą żyjącą,
Oddech od Boga pochodzi i do Boga wraca.
Zjednocz słowo modlitwy ze strumieniem życia,
a nic od Dawcy życia cię nie odłączy.

Kiedy się modlisz bądź jak ptak,
Śpiewający bez wytchnienia przed obliczem Stwórcy.
Jego pieśń wznosi się jak dym kadzidła.
Niech i twoja modlitwa będzie jak gruchanie gołębia
a nie poddasz się zniechęceniu.

Kiedy się modlisz, bądź jak Abraham
Składający swego syna w ofierze.
Był to znak, że gotów jest oddać wszystko.
I ty pozostaw wszystko,
a w opuszczeniu Bóg napełni cię swą obecnością.

Kiedy się modlisz, to Jezus
Modli się w tobie do Ojca w Duchu.
Jesteś niesiony zarem Jego miłości.
Bądź jak rzeka służąca każdemu,
a przyjdzie czas, że przemienisz się w Miłość.

Góra uczy sensu wieczności,
Kwiat, gdy więdnie uczy przemijania,
Ocean uczy spokoju wśród przeciwności,
a miłość uczy zawsze Miłości.

Światowy Dzień Modlitw o Uświęcenie Kapłanów

W uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego Kościół obchodzi Światowy Dzień Modlitw o Uświęcenie Kapłanów. Ustanowił go Jan Paweł II.

Od czego ma się zaczynać dążenie księży do świętości? – zapytaliśmy prefekta Kongregacji ds. Duchowieństwa, kard. Mauro Piacenę.

„Przede wszystkim, powiedziałbym, od skruchy i przebaczenia – zauważył kard. Piacenza. – Oczywiście nie mam tu na myśli tylko pewnych strasznych występków, ale wszelkie zaniedbania, oziębłość, brak apostołskiej gorliwości. O przebaczenie trzeba prosić nade wszystko Boga, a potem także ludzi, których skrzywdziliśmy, i sam Kościół, którego obraz został

wypaczony. My, księża, musimy razem z naszymi wiernymi wejść w „podwoje wiary”, o których w liście ogłaszającym Rok Wiary mówi Benedykt XVI. Musimy odkryć wiarę w tajemnicę, która jest wewnątrz nas, czyli umieć zadziwić się tym, czym jesteśmy. Odkryjemy wtedy w świetle wiary znaczenie obrzędu naszych święceń kapłańskich, naszej tożsamości. Przypomnimy sobie, że nie możemy się uświęcić sami, nie pracując nad uświęceniem naszych braci. Jednocześnie nie możemy uświęcać naszych braci, nie pracując nad naszym własnym uświęceniem” – zachęcał prefekta Kongregacji ds. Duchowieństwa.

Z SERWISU RADIA WATYKAN (AK/ RV)

Zegarek i miłość

Miłość mierzy się czasem. Kto kocha, ten ma czas dla osoby kochanej. Spoglądanie na zegarek podczas rozmowy jest oznaką braku szacunku dla osoby, z którą rozmawiam.

Wypowiedzi niepokojące:

Msza Święta „za długo”

modlitwa „za długo”

kazanie „za długo”

spowiedź „za długo”

bycie w kościele „za długo”

„za długo”...

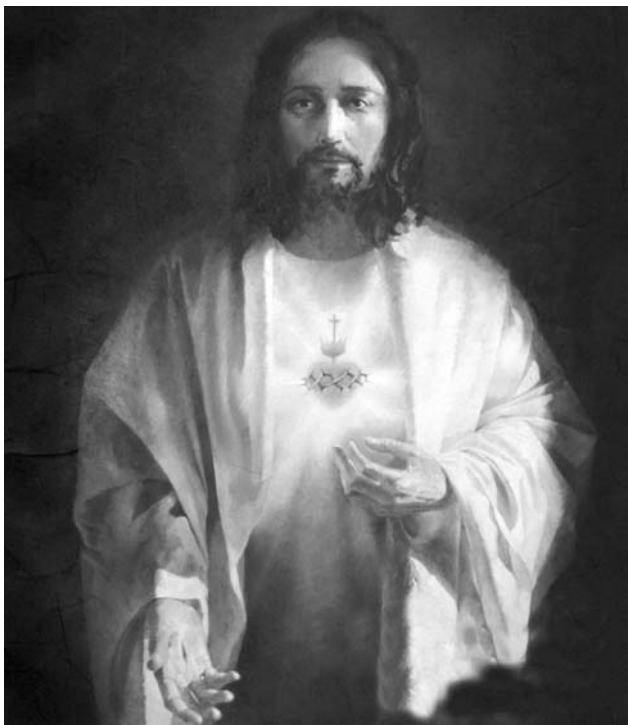
Kiedy, idąc do kościoła, zostawiam zegarek w domu, daję Panu Bogu znak miłości. Idę na spotkanie wyborne, zaszczytne! Dla Pana Boga mam czas.

KS. JACEK BAŁEMBA SDB

Serce Boga

Bóg w Chrystusie ukazał nam swoje Serce. Objawił nam swoją miłość przez to, że Jego Syn umarł za nas, gdyśmy jeszcze byli grzesznikami. On, Dobry Pasterz, nieustannie szuka swych owiec, pragnąc „zabłąkaną sprowadzić z powrotem, skaleczoną opatrzyć, chorą umocnić”. Nie traci z oczu również mocnej, którą ochrania. Nie rezygnuje z nas, gdy od Niego odchodzimy. Nikt nie jest przez Niego zapomniany, porzucony. Czasem wydaje nam się, że to Boże szukanie się przedłuża, że Bóg mógłby uleczyć nasze rany inaczej i szybciej. Zapominamy, że chodzi o świat miłości, w którym wierność i zdrada, rozkwit i usychanie, pocałunek i zranienie mierzy się inną miarą i wszystko ma właściwy czas, najlepszy, by miłość osiągnęła w nas pełnię.

KS. WOJCIECH SKÓRA MIC



Tydzień Najświętszego Serca Zbawiciela

NIEDZIELA: Kochaj Mnie!

Kochać – to oddać się całkowicie i bez zastrzeżeń Bożemu Sercu. Zapomnieć o sobie dla miłości tego, którego się kocha.

PONIEDZIAŁEK: Radź się Mnie!

Ja jestem wiernym Przyjacielem. Nie czyni nic bez mojej rady. Ja jeden pozostaję przy Tobie, gdy wszyscy inni cię opuszczają.

WTOREK: Naśladuj Mnie!

Moim pokarmem jest czynić wolę Ojca i spełnić Jego dzieło Miłosierdzia i Miłości.

ŚRODA: Posługuj się Mną!

Jako Naprawicielem twoich błędów... Jako Uświęcicielem twoich czynów...

CZWARTEK: Jednocz się ze Mną!

Jak najczęściej – przez Komunię świętą sakramentalną. Jeszcze częściej – przez Komunię świętą duchową. Zawsze – przez Komunię zjednoczenia z Moją Wolą.

PIĄTEK: Patrz na Mnie!

Wiszącego na krzyżu i czytaj we Mnie, w Moim Sercu, niezmierną miłość, jaką mam dla ciebie.

SOBOTA: Ofiaruj Mnie!

Przez ręce Maryi, przez ręce kapłana, i przez wszystkie twe sprawy złączone z moimi.

ZAWSZE: Oddawaj mi chwałę!

Przez wiarę – ponieważ jestem Bogiem! Przez ufność – ponieważ jestem Zbawicielem! Przez wierność – ponieważ jestem Twoim Przyjacielem.

Z PORTALU KATOLIK.PL

Co słyhać u ministrantów...

Każdy patrząc na ołtarz nie tylko widzi Jezusa Eucharystycznego, kapłana sprawującego Mszę św., wystrój kościoła, ale także zauważa obecnych młodzieńców, którzy służą w prezbiterium. Mali i duzi, ubrani w komże, kołnierzyk i sutanele, i co starsi w albach z kolorowymi sznurami. To Liturgiczna Służba Ołtarza. Najwspanialsza gwardia każdego księdza i ozdoba lokalnego kościoła. Bez tych młodych ludzi liturgia nie wyglądałaby tak wspaniale.

Te kilka słów będzie przeplatane refleksją opiekuna – ks. Krzysztofa – i prezesa LSO – Wiktora Piekarskiego. Pewnie każdy by powiedział: *coż to wielkiego stanąć przy ołtarzu*, a ja po-

które chciały ich tylko polizać (czyt. połknąć w całości), nadgorliwe parafianki – pojące na siłę różnymi nalewkami własnej roboty, chóralne wykonanie kolęd (to trzeba powtórzyć, bo mają

w lutym (w czasie największych mrozów) ks. Krzysztof popukał się w czoło i powiedział, że nie jedzie. Ale pojechał i było super! Czasami jednak pogoda w zimie nie sprzyjała nam – było za ciepło. Wtedy pozostawały nam zbiórki formacyjne, na których ks. Krzysztof okazał się istnym Kilerem przepytującym ministrantów – z zasad liturgii czyli: kto, gdzie z kim i za ile... Ale i tak było miło i zbiórki często kończyły się wspólnym jedzeniem kolacji tj. pizzy.

Najważniejszym świętem w kościele, przy którym najwięcej zadań ma ministrant jest Triduum Paschalne. Na tak ważne święto wszystko musi być przygotowane perfekcyjnie – także ministranci. Tak wielu pochwał na temat naszej służby w czasie tegorocznych Świąt Wielkanocnych nie słyszałem już dawno, dlatego warto napisać jak to było. Przygotowania zaczęły się już w sobotę przed Niedzielą Palmową – ustaliliśmy (czyt. Ks. Krzysztof ustalił...) grafik do podjętych ról przy czytaniach Męki Pańskiej. Następnie spotykaliśmy się na zbióreczkach, aby ustalić co, jak, kiedy, gdzie, ile razy, i w ogóle co z czym, aby grało. Chodziliśmy jak w czasie musztry paradnej (warto zaznaczyć że nasz opiekun prowadzący zbiórki jest Żołnierzem... ☺) – tu w prawo, tam skręć w lewo, ustaw się tu, a ty tam. Ale za grało! Trochę stresu było, charakterystyczne sygnały (niewykrywalne dla zwykłego, niewtajemniczonego wiernego) i działania. Nowość – to porządek w czasie komunii św. i innych ważnych momentów liturgicznych. Gdy



wiem: *coż wielkiego służyć Panu Bogu*. Być na dyżurze – w tygodniu, chodzić z księdzem po kolędzie (gdzie zimno, chłodno i do domu daleko..., daleko może nie, ale nie wiadomo kiedy się wróci), zbiórki, uroczyste asysty, wizytacje biskupa, a ty ministrancie musisz (chcesz) być.

Od początku w mojej posłudze kapłańskiej mocny akcent stawiałem na Liturgiczną Służbę Ołtarza. Uważam, że to priorytet w tej branży – bez ministrantów to nie ma co wychodzić do ołtarza, bo jakoś pusto. Podziwiam tych młodych chłopców za odwagę i postawę, determinację, gorliwość oraz chęć pomocy.

LSO w parafii Świętej Rodziny to jest grupa super chłopaków, którzy są naprawdę COOL (tł. świetni). Można z nimi zrobić wiele dobrego... i wiele się robi. Przykład miałem już podczas kolędy, która przy ich pomocy wypadła rewelacyjnie, a obfitowała w wiele naprawdę humorystycznych wydarzeń. Szalejące, miłe pieski wielkości lwa,

talent). Były też wydarzenia negatywne: wyzwicka kierowane w stronę tych młodych chłopców, próby ich pobicia, odebrania zebranych funduszy na wakacje. Są, niestety, chyba pierwszymi słuchaczami tego co negatywne kryje się w społeczeństwie i krytycznych opiniach na temat księży, kościoła i pewnie ich samych. Takie i inne reakcje można spotkać chodząc z księdzem po kolędzie. Dlatego ich podziwiam i dziękuję za ten trud.

Teraz może trochę Wiktor opowie o naszych wspaniałych meczach w piłkę nożną – w zimie i na plebani i... co było dalej. Wszyscy normalni ludzie grają w piłkę (nożną) latem, ewentualnie wiosną lub jesienią. Generalnie – gdy sprzyja pogoda. Ale my chyba nie jesteśmy normalni... Aby uatrakcyjnić grę – nie wychodzimy na boisko przy dodatnich temperaturach. Najlepsze nasze mecze rozgrywaliśmy przy minus 10 stopniach C. Podobnie z jazdą na rowerze. Gdy zaproponowałem na zbiórecze żeby zorganizować wycieczkę rowerową





w kościele jest kilkaset osób ciężko nad wszystkimi zapanować – zwłaszcza w czasie komunii św. robi się chaos. W tym roku podjęliśmy próbę zapanować nad kolejnością podchodzenia wiernych do balasek. Zgodnie z ewangeliczną zasadą, że ostatni będą pierwszymi, wiernych do komunii zaczęliśmy przepuszczać od tyłu. Ludziom, którzy zajęli miejsca z tyłu kościoła bardzo się to spodobało, tym z przodu nie bardzo. Do tego stopnia „nie bardzo” że kilka osób zaczęło na mnie chóralnie krzyzczeć – jak można „sterować” ludźmi w kościele, bo przecież tłum potrafi się sam zorganizować (!)

Po procesji rezurekcyjnej opadły emocje a my zadowoleni z dobrze wykonanej służby wsłuchujemy się z pokorą – w słowa uznania...

Teraz okiem opiekuna.

Niedziela Dobrego Pasterza to czas, kiedy należy po rocznym przygotowaniu wypromować nowych ministrantów. W tym roku było ich trzech: Michał, Chrystian i Marcin. Strój galowy, jak przystało przy takiej uroczystości – i nasi bohaterowie otrzymują pełny strój ministranta z rąk ks. Proboszcza i ks. Adama, przy malutkim udziale opiekuna.

I znów coś od Prezesa: ale służba przy ołtarzu to nie tylko dyżury, asysty, i to co pisaliśmy wcześniej. Jest też czas na przyjemności i relaks. Ostatnio naszą ulubioną rozrywką (poza jedzeniem pizzy i cheeseburgerów w McDonalddie) jest jazda na rowerze. A ponieważ wszystkie trasy we Wrocławiu już „wyjeździliśmy” – dlatego przyszedł czas na dalsze wypadki. Wsiadamy na rowery i 30 km jazdy – i tak ostatni przystanek to... zdrowa żywność. No może czasami zrobimy małe ognisko z pieczeniem 3 kg kiełbasy na

7 osób, ale to nie to samo co wypad na pizzę...

Tu znów wtrąci się opiekun i powie coś o wielkiej wyprawie wojennej naszych ministrantów na poligon wojskowy – na wielką bitwę z ministrantami z poprzedniej swojej parafii na Muchoborze Wielkim. Morale naszych żołnierzy-ministrantów – od najmłodszego do najstarszego – bojowe. Jaka determinacja, jaka waleczność! A wszystko miało się rozegrać na polu bitewnym paintballa. 20 chłopca przeciwko 20. Zacięta rywalizacja w sobotnie piękne i słoneczne przedpołudnie. Co tam się działo, żeby zdobyć flagę przeciwnika! Wygrana naszych ministrantów była bezdyskusyjna. Taktyczne przygotowanie, troska wzajemna, zgrany kolektyw i waleczni najmłodsi ministranci to sukces całej drużyny.

Teraz znów oddają pióro Prezesowi...

Wracając do naszych wypraw rowerowych zorganizowanych dla ministrantów z udziałem naszych duszpasterzy – to byliśmy w Miliczu i na wycieczce do Doliny Baryczy. Stawili się sami wytrawni kolarze – z ks. Januszem na czele (naszym proboszczem), z ks. Adamem i ks. Krzysiem.

Był Krzys, Adam, Mikołaj, Jasiek i ja – Wiktor. Oj, co się działo podczas tej wyprawy, co się działo! Pokonywanie odcinków – z prędkością światła – ledwo co wyprzedzając przydrożne ślimaki (żarcik), błotko i skwar. Objechaliśmy stawy milickie, posililiśmy się wspaniale wysmażonym karpikiem i powrót do domu, bo trzeba wspólnie zasiąść na plebanii w STREFIE KIBICA i dopinguować naszych piłkarzy (mecz Polska-Czechy). Już planujemy kolejne wyprawy rowerowe – na wakacje rowerem nad Bałtyk, potem może Częstochowa, Trzebnica? Plany mamy ambitne. Zobaczymy czy wszystko się uda.

Od kiedy naszym opiekunem został ks. Krzysztof dużo atrakcji się dzieje, ale chcielibyśmy jeszcze więcej. Ministrantem może zostać każdy... no dobra prawie każdy. Trzeba mieć chęć i być chłopakiem (o dziewczynach w LSO walczę). Spotykamy się w każdą sobotę o godz. 14.00.

UWAGA! Komża GRATIS! (Tylko do końca roku!). Zapraszamy.

Ks. KRZYSZTOF DEJA – OPIEKUN LSO

WIKTOR PIEKARSKI – PREZES LSO



2 czerwca miała miejsce radosna uroczystość dla nowych ministrantów, lektorów i ceremoniarzy, którym błogostawił biskup wrocławski ks. Andrzej Siemieniewski.

Gratulujemy serdecznej naszej odpowiedzialnej kadrcie Liturgicznej Służby Ołtarza.

Dzień Dziecka

Dzień 1 czerwca to dla każdego dziecka szczególny dzień – długo wyczekiwany. Każdy z nas chce aby dzieci w tym dniu doznały chwile szczęścia i zadowolenia. My w „Pociągu do Bajeczki” również przygotowaliśmy moc atrakcji i niespodzianek. Gościem honorowym był długo oczekiwany przez dzieci przyjaciel żółwia Franklina – Miś. Dzieci z wielkim zadowoleniem



przywitały bohatera z ulubionej książki. Zaprosiły go do wspólnej wesołej zabawy. Miś podzielił się ze wszystkimi swoimi nowymi przygodami, potańczył z dziećmi, pobawił się w zabawy w kółeczku. Na pożegnanie obdarował

dzieci miłymi niespodziankami. Dzieci umówiły się z Misiem na przyszły rok.

Wspaniała zabawa była również w Centrum Korona. Tam na spotkanie z dziećmi, na specjalne zaproszenie „Pociągu do Bajeczki”, przyjechali autorzy książek dla dzieci. Pani Agnieszka Gil – wrocławska autorka książek dla dzieci i młodzieży, pani Justyna Rapacz wrocławska autorka i przewodniczka dziecięca po Wrocławiu oraz pan Krzysztof Głuch właściciel wrocławskiego wydawnictwa EmKa. Dzieci dowiedziały się jak



powstaje książka nim trafi na półki księgarni, dlaczego warto czytać książki, czy książka jest dla każdego. Było mnóstwo zabawnych konkursów i nagród.

Ten sam wspaniały i wesoły dzień spędziliśmy z wielką radością w Parku



Staromiejskim. Tam na zaproszenie Teatru Lalek zorganizowałyśmy zabawy klocko-chrupkami PlayMais. Jest to zabawa dla każdego dziecka niezależnie od wieku. Chętnych było co niemiara. Z małych kolorowych elementów powstawały przedziwne figury. Dziewczynki najczęściej robiły sobie korale, korony oraz bransoletki, a chłopcy różne dziwne stworki. Każda praca była wspaniała i indywidualna. Dzieci na pamiątkę mogły zabrać ze sobą zrobione przez siebie „Dzieła Sztuki”.

Mam nadzieję, że żadne dziecko w ten dzień nie było smutne i niezadowolone.

A my zapraszamy za rok na kolejny czas pełen niespodzianek.

ZESPÓŁ „POCIĄGU DO BAJECZKI”

Dzieci mówią:

– Wiesz, u mnie w domu żegnamy się przed każdym posiłkiem.

– W naszym nie, ponieważ moja mama dobrze gotuje.

Kim chciałbyś zostać jak dorośniesz?

– Księdzem.

– Żartujesz?! Przecież ty się nawet boisz iść do spowiedzi.

– No właśnie, gdy zostanę księdzem będę po tej drugiej stronie kratki w konfesjonale.

– Trzeba być grzecznym, żeby pójść do nieba – mówi mama do Piotrusia

– A co trzeba zrobić, żeby pójść do kina?

– O czym dzisiaj mówił ksiądz na kazaniu? – pyta mama synka.

– O grzechach.

– I co powiedział?

– Był przeciw.

– Babciu, czy to ty mówiłaś, że według Pisma Świętego na zło należy odpłacać dobrem?

– Tak dziecko.

– To daj mi na kino 20 zł, bo przed chwilą stłukłem twoje okulary – mówi mały Kazio.



Co trzeba zrobić, żeby iść do nieba? – pyta katecheta.

Dzieci kolejno odpowiadają:

– Trzeba pomagać rodzicom!

– Trzeba być dobrym!

– Trzeba chodzić do kościoła!

a Kazio woła:

– Trzeba umrzeć!

Jak wyglądałby świat bez małżeństw?

– Trzeba by na nowo tłumaczyć skąd się biorą dzieci – mówi Karolek (8 lat)

Po czym poznać, że dwoje ludzi jest małżeństwem?

– Trzeba posłuchać co krzyczą na dzieci – odpowiada Darek (lat 8)

Na wycieczce pewien szkrab, prawie ośmioletni, wykrzyknął:

– O! Łabędź! Łabędź!

– Bocian! – poprawił wychowawca, widząc kołującego nad łąką ptaka, zamierzającego za chwilę usiąść na gnieździe.

– A skąd wiesz, że bocian? – spierał się mały.

– Bo bocian to nie łabędź, łabędzie nie robią gniazd na słupach.

– A skąd wiesz?

– Wiem, bo jeden bocian przyniósł mnie na ten świat i wszystko mi powiedział.

Może nie przekonał malca całkowicie, ale przestał pytać.

Lepiej być samotnym, czy w małżeństwie?

– Dla dziewczyn lepiej być samotnym. Ale chłopcy lepiej, żeby byli ożenieni. Ktoś musi po nich posprzątać, nie? – stwierdza Asia (9 lat)

Jan Paweł II o sporcie

Sport misją i świadectwem

Wasz wytrwały wysiłek i radość ze zwycięstw nabiera znaczenia symbolu, do którego może odwołać się każdy człowiek pragnący duchowo wzrosnąć, a szczególnie chrześcijanin, który – jak pisze św. Paweł – w „dobrych zawodach występuje”, aby ukończywszy bieg życia, otrzymać z rąk Chrystusa „wieniec sprawiedliwości” (por. 2 Tm 4, 6-7). Niech Bóg wam błogosławi w tym niezwykłym dawaniu świadectwa!



Słowo na zakończenie Mszy św. na stadionie olimpijskim w Rzymie, 29.10.2000

Rachunek sumienia dla sportu

„Czyż nie wiecie, że gdy zawodnicy biegną na stadionie, wszyscy wprawdzie biegną, lecz jeden tylko otrzymuje nagrodę? Przeto tak biegnijcie, abyście ją otrzymali” (1 Kor 9, 24). W Koryncie, dokąd Paweł dotarł z orędziem Ewangelii, znajdował się wielki stadion, na którym rozgrywano „igrzyska istmijskie”. Dlatego Apostoł, pragnąc przynaglić chrześcijan tego miasta, aby wszystkimi siłami włączyli się w życiowe „zawody”, słusznie posługuje się przykładem wyścigu sportowego.

Homilia podczas Mszy św. na stadionie olimpijskim w Rzymie, 29.10.2000

Oblicze i dusza sportu

Potencjał ukryty w sporcie sprawia, że jest on szczególnie ważnym narzędziem integralnego rozwoju człowieka oraz czynnikiem niezwykle przydatnym w procesie budowania społeczeństwa bardziej ludzkiego. Poczucie braterstwa, wielkoduszość, uczciwość i szacunek dla ciała – stanowiące z pewnością niezbędne cnoty każdego dobrego sportowca – przyczyniają się do budowy społeczeństwa, gdzie miejsce antagonizmów zajmuje sportowa rywalizacja, gdzie wyżej ceni się spotkanie niż konflikt, uczciwe współzawodnictwo niż zawziętą konfrontację.



Przemówienie podczas spotkania ze sportowcami całego świata z okazji międzynarodowego sympozjum na temat „Oblicze i dusza sportu w roku wielkiego Jubileuszu”, 28.10.2000

Wartości sportu

Każdy rodzaj sportu niesie z sobą bogaty skarb wartości, które zawsze trzeba sobie uświadamiać, aby móc je urzeczywistniać. Ćwiczenie uwagi, wychowywanie woli, wytrwałość, odpowiedzialność, znoszenie trudu i niewygód, duch wyrzeczenia i solidarności, wierność obowiązkom – to wszystko należy do cnot sportowca. Zachęcam was, młodych sportowców, abyście żyli zgodnie z wymaganiami tych wartości, abyście w życiu byli zawsze ludźmi prawnymi, uczciwymi i zrównoważonymi, ludźmi, którzy budzą zaufanie i nadzieję.

Elbląg, 6 czerwca 1999, Pielgrzymka do Ojczyzny

„Sport ujawnia, bowiem nie tylko bogate możliwości fizyczne człowieka, ale także jego zdolności intelektualne i duchowe. Nie polega jedynie na sile fizycznej i wydolności mięśni, ale ma także duszę i dlatego musi w pełni ukazywać swe oblicze.”

Oblicze i Dusza Sportu 28.10.2000 r.

„Sport, rozwijając tężyznę fizyczną i hartując charakter, nie powinien nigdy odwracać uwagi tych, którzy go praktykują i cenią, od obowiązków duchowych. Oznaczałoby to, bowiem, że człowiek biegnie jedynie po to, aby zdobyć – jak pisze św. Paweł – „koronę przemijającą”, zapominając, że chrześcijanin nigdy nie powinien tracić z oczu tej „nieprzemijającej” (por. 1 Kor 9, 25).

Należy kultywować wymiar duchowy i harmonijnie łączyć go z różnymi formami rozrywki, do których należy także sport”

przemówienie Oblicze i Dusza Sportu 28.10.2000 r.

„Duchowe Zaplecze – Euro 2012”

Euro 2012 to święto piłki nożnej. Przyjechało do Polski, a także do Wrocławia wielu piłkarzy, dla których gra w piłkę jest wielką życiową pasją. W ślad za nimi przyjechali kibice, turyści, dziennikarze, pasjonaci sportu, którzy uczestniczą i współtworzą to wielkie wydarzenie.

Organizatorzy Duchowego Zaplecza Euro zamierzają wykorzystać klimat tego święta sportowego, żeby przybliżyć turystom i kibicom nauczanie Jana Pawła II, którego życie było świadectwem „życia w pełni”, było życiem z pasją w przyjaźni z Chrystusem.

Sport może być pasją życia, sposobem dążenia do doskonałości poprzez rozwijanie talentu i ciężką pracę. Człowiek może mieć wiele zainteresowań, które są źródłem rozwoju jego osobowości. Jednakże pełnia osobowości człowieka może ujawnić się jedynie przeżywając życie z Bogiem.

To Jezus daje możliwość realizowania w pełni swoich pasji i tylko w z Nim nasze życie będzie życiem w obfitości.

„Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości” (J 10, 10b)

CELE PROJEKTU:

Modlitwa za przybywających turystów, kibiców, piłkarzy – ludzi reprezentujących różne kultury i mentalności. Mając na uwadze kryzys duchowy w Europie, chcemy zapewnić zaplecze modlitewne, ażeby wstawiać się za tych ludzi, żeby nie poddali się grzechom, wskazywać na Boga i promować wartości chrześcijańskie.

Zachęta do modlitwy, do życia duchowego – chcemy przypominać o duchowym aspekcie życia. Sport nie jest celem życia, ale tylko środkiem do rozwoju człowieka, najważniejsza jest modlitwa, dbanie o duszę.

Ewangelizacja miasta – wykorzystać klimat święta sportowego, żeby głosić Ewangelię także mieszkańcom Wrocławia

Promocja Kościoła Katolickiego – chcemy promować wspólnoty wrocławskie, pokazać się w mieście, jako zorganizowane grupy, potrafiące współpracować, chcemy zaprosić wrocławian do wspólnej drogi, do rozwoju duchowego.

Z okazji Euro 2012 polscy biskupi apelowali do kibiców o jedność, braterstwo, zdrową rywalizację i otwarcie na drugiego człowieka, a do sportowców – aby występując w barwach narodowych, z dumą reprezentowali swój kraj.

Jeden jest tylko Ojciec

„Nikogo na Ziemi nie nazywajcie waszym Ojcem. Jeden jest tylko Ojciec Wasz – ten w Niebie”

W sobotę – 23. czerwca obchodziliśmy Dzień Ojca. Z tej też okazji postanowiłam podzielić się krótką refleksją. Odkąd zaczęłam pogłębiać werse-ty z Pisma Świętego i stosować się do ich treści w swoim życiu, to przytoczone zdanie stało się dla mnie trochę refleksyjne. Jak to jest? Nie mamy nikogo nazywać Ojcem – prócz Ojca w Niebie? A w kalendarzu jest przecież to określenie: „Dzień Ojca”. Może więc powinniśmy zamienić „Dzień Ojca” na „Dzień Taty”? W różnych dokumentach jednak widnieje rubryczka „Imię Ojca”. A nie „imię Taty”. Podobnie, w jednej z Ewangelii czytamy słowa: „Kto kocha Ojca lub Matkę bardziej niż mnie...nie jest mnie godzien”. To trochę dziwne – z jednej strony nikogo nie mamy nazywać Ojcem, a z drugiej – jeżeli kochamy Ojca bardziej niż Boga, nie jesteśmy Go godni. Bóg – Ojciec nasz jest najważniejszy!

OJCIEC

*To nie do wiary jak trwałe
ślady na piasku pozostawiłeś
pośród mych lat najcudowniejszych
i najdzieciniejszych
pełnych pewności.*

*Bawiłeś się ze mną na plaży
choć byłeś niewidzialny
a piasek i woda
w ciepłym powietrzu
to najpiękniejsze zabawki
jakie mi dałeś*

*Niepowtarzalne jednak
były spacerunki brzegiem morza
gdy unosiłeś mnie na swych ramionach*

*Szliśmy i szliśmy po piasku
radości nie było końca*

*I tylko te ślady zostały żywe
na dnie mego serca*

*I tylko ty jeden naprawdę
kochasz do dziś*

*Tak strasznie odległy
a przecież tak bliski*

KS. MIROSLAW DRZEWIECKI

Każdy ziemski Ojciec pełni ważną rolę w rodzinie, wydaje mi się, że ważniejszą od Matki. To On jest głową rodziny, planuje wszystkie wydatki i dba o to, by nic złego się nie działo.

Mój tato (Ojciec) od dziecka bardzo dba o mnie i o całą moją rodzinę. Z dziecięcych lat – bardzo dobrze pamiętam, że kiedy nie wiodło mi się w szkole, kiedy np. dostawałam jedynki ze sprawdzianów, to zawsze biegł do nauczycieli i prosił ich o litość i zrozumienie. Myślę, że mój Ojciec jest wzorem dla mojej rodziny – nie pali papierosów, nie pije alkoholu. Jest nam bardzo oddany. Najpiękniejsze co w nim jest – to rola „tak-sówkarza” – wszędzie nas odwozi i przywozi. Ma także wielkie anielskie serce. To On – podobnie jak mama – udziela nam porad, uczy zasad dobrego wychowania i pomaga w trudnościach.

Co oczywiście – mój Ojciec jest tylko człowiekiem. Jak każdy z nas – popełnia błędy. Stara się jednak bardzo, by zawsze wiodło mi się dobrze. Niestety – w porównaniu z Bogiem – nie jest idealny.

Ojciec w Niebie – jest Ojcem wspomniałym. Wie o mnie wszystko i zna mnie od chwili narodzin. W psalmie 139 czytamy: „Dziękuję Ci Ojcze, żeś mnie tak cudownie stworzył, Ty bowiem utkałeś moje nerki”. Ojciec Niebieski zna moje potrzeby lepiej niż mój tato – kiedy jest mi smutno, przytula mnie w niewidzialny dla mnie sposób. Jestem przekonana, że na każdym kroku mi błogosławi.

Nie rozumiem w pełni tych słów „Nikogo na ziemi nie nazywajcie waszym Ojcem – jeden jest tylko Ojciec Wasz – TEN W NIEBIE”. Zdaję sobie sprawę, iż ten Ojciec jest dla mnie NAJLEPSZY, bo kocha mnie zawsze – niezależnie od tego co bym zrobiła. I JEST WSZECHMOGĄCY!

Swoją refleksję chciałabym zakończyć pewną myślą. Skoro 23. czerwca jest obchodzony jako Dzień Ojca – to może my – Boże dzieci – jako rodzina chrześcijańska, wierząca w to co widzialne i niewidzialne powinniśmy tego dnia pójść na Mszę Świętą, przyjąć Ojca w Eucharystii i podziękować Mu za to wszystko, co od Niego otrzymaliśmy.

JOANNA

Najświętsza Trójca

Bogu Ojcu i Synowi hołd po wszystkie nieśmy dni. Niech podaje wiek wiekowi hymn triumfu, dzięki, czci, a równemu Im Duchowi niechaj wieczna chwala brzmi. Amen

W seminarium, mimo, że wykładano nam traktat o Trójcy Świętej przeszło pół roku, niewiele z tego skorzystałem dla ducha. Egzamin zdałem wprawdzie na piątkę, ale nic z tego nie wynikało dla życia.

Dopiero później, w dziesiątym roku kapłaństwa, dostałem monografię ojca Hugo, dominikanina, o dogmacie Trójcy Świętej, i zakochałem się w Niej.

Uświadomiłem sobie, że jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Trójcy Świętej i winniśmy żyć i działać na Jej podobieństwo.

Trójca Święta, to nie jest zamknięty klan, towarzystwo wzajemnej adoracji. Trójca Święta jest otwarta na cały świat. Bóg nie jest Bogiem zimnym, dalekim i obcym ludzkiemu losowi, ale jest tym, który współczuje ze światem, współcierpi i współraduje się z ludźmi.

Żegnając się z apostołami w wieczerniku, Chrystus tyle mówił im o Trójcy Świętej, o miłości rodzinnej, braterskiej, którą mamy żyć, abyśmy w ten sposób włączyli się w życie Trójcy Świętej i wypełnili Boży plan zbawienia świata.

KS. BRONISŁAW BOZOWSKI
„Proboszcz niezwykłej parafii”

Miesiąc rodziny

20.05–23.06



Zobacz

mojarodzina.wroclaw.pl

Przypowieść o dwóch braciach i ich ojcu



Spotkania ze Słowem Bożym (Łk 15, 11-32)

Piętnasty rozdział Ewangelii wg św. Łukasza wypełniają trzy przypowieści o zagubieniu i o radości z odnalezienia. Najpierw ginie owca, którą odnajduje dobry pasterz, później drachma, której wytrwale szuka uboga kobieta. W końcu gubi się w świecie syn marnotrawny, który jednak postanawia wrócić do ojca. W trzech przypowieściach bardzo mocno podkreślona jest radość z odnalezionej zguby. Radość tak wielka, że szczęśliwy znalazca dzieli się nią z innymi, zapraszając do wspólnego świętowania: „Cieszcie się ze mną...”

Te trzy przypowieści były skierowane do faryzeuszki i uczonych w Piśmie, którzy zarzucali Jezusowi, że przyjmuje grzeszników i jada z nimi. Już wcześniej, gdy faryzeusze szemrali, że bierze udział w przyjęciu u celnika Lewiego, Jezus przypomniał im przysłowie: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają.” (Łk 5, 31). Teraz poprzez przypowieści jeszcze raz odpowiada na zarzuty. Poucza, jaka powinna być reakcja tych wszystkich, którzy „dobrze się mają”, gdy widzą, jak chorzy garną się do Lekarza i odzyskują zdrowie. Nie powinni się oburzać, ale cieszyć. Tak jak raduje się całe niebo z jednego grzesznika, który się nawraca.

Przypowieść o synu marnotrawnym, która znajduje się tylko w Ewangelii św. Łukasza, zwana jest też przypowieścią o miłosiernym ojcu lub o dwóch braciach. Młodszy syn wyruszył w dalekie strony i znajduje się teraz w opłakanym stanie. Roztrwonił cały majątek otrzymany od ojca, a do tego jeszcze w krainie nastał głód. Został pasterzem świń, zwierząt, które dla Żydów były nieczyste i zapewne ich właścicielem był jakiś poganin. Było więc to szczególnie upokarzające zajęcie. Głodując próbował

nawet jeść strąki, którymi karmiono świnię (owe strąki to roślina, która nosi nazwę: szarańczyn strąkowy – *ceratonia siliqua*; do dziś karmi się nią nierogaciznę na Bliskim Wschodzie). Pragnienie nieograniczonej wolności doprowadziła młodszego syna do tego, że stał się żalonym niewolnikiem.

Głód i sponiewieranie sprawiły, że zapragnął powrócić do rodzinnego domu. Gdy ojciec z daleka zobaczył nadchodzącego syna, wzruszył się głęboko. W tekście greckim użyte jest słowo: *esplagchniste*, które dosłownie oznacza poruszenie wnętrza, czyli ogromne wzruszenie. Czasownik ten użyty jest jeszcze kilka razy w Nowym Testamencie i wyraża to, co czuje kochające serce Boga, gdy widzi nędzę i cierpienie człowieka, np. gdy Jezus lituje się na widok wdowy z Naim, która straciła jedyne syna (Łk 7, 13).

Miłosierny ojciec lituje się nad powracającym dzieckiem, nie czekając na wyjaśnienia, rzuca mu się na szyję i całuje. Wtedy syn, pełen skruchy, wyznaje: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem Ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem.” Tymczasem ojciec natychmiast daje mu najlepszą szatę, pierścień i sandały. Sandały nosili ludzie wolni, są więc znakiem odzyskanej wolności. Szata i pierścień oznaczają przyznaną na nowo godność syna i dziedzica. Radość ojca nie zna granic: każe urządzać wielką ucztę, by wszyscy mogli się cieszyć z powrotu jego dziecka.

Łukasz ukazuje niepojęte Boże miłosierdzie: Bóg potrafi wykorzystać grzech do tego, by objawić ogrom swojej miłości. Czasem potrzeba doświadczyć głodu i sponiewierania, by docenić utracone szczęście i zapragnąć powrotu. Czasem potrzebne jest jakieś pęknięcie, by łaska mogła „wsiąknąć” w serce, by Boże miłosierdzie mogło dotrzeć do głębi naszej istoty. Czasem trzeba się zagubić, by przeżyć radość z odnalezienia, by zrozumieć, że to Bóg nas pierwszy obdarzył miłością, zupełnie darmo i niczym niezastąpioną. Jak pisze św. Paweł: „Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami.” (Rz 5, 8). Dlatego podczas liturgii Wigilii paschalnej śpiewamy:

„O, szczęśliwa wino (*felix culpa*), skoro ją zgładził tak wielki Odkupiciel!” (*Exsultet*)

Bohaterem przypowieści jest też starszy syn, porządny i prawowierny. Okazuje się, że on także potrzebuje nawrócenia. Nie tylko nie potrafi cieszyć się z powodu ocalenia swego brata, ale też nie umie docenić szczęścia, jakim jest przebywanie z ojcem w jednym domu i codzienne doświadczanie jego troskliwej miłości. To teraz starszemu synowi, z powodu niewdzięczności wobec ojca oraz zazdrości wobec brata, grozi niebezpieczne zagubienie.

Ojciec również swojemu drugiemu dziecku okazuje miłosierdzie. Cierpliwie tłumaczy, jak wielkie jest jego szczęście, którym może się codziennie cieszyć: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, do ciebie należy.” Jak głęboka i bliska mogłaby być to więź, można odkryć, gdy porówna się te słowa z przekazaną przez św. Jana modlitwą arcykapłańską Jezusa, który zwracał się do Ojca: „Wszystko bowiem moje jest Twoje, a Twoje jest moje.” (J 17, 10). Tymczasem starszy syn mówi: „nie przekroczyłem nigdy twego nakazu”, jakby istotą jego relacji z ojcem było prawo a nie miłość. Choć mieszkał razem z ojcem, bardzo się od niego oddalił. Dlatego też przypowieść, której pierwszymi adresatami są faryzeusze i uczeni w Piśmie, jest ostrzeżeniem dla wszystkich „pozostających w domu”: porządnym, sprawiedliwym, przestrzegającym prawa. Tak łatwo przyzwyczaić się do dobra, które codziennie się otrzymuje, zapomnieć, że wszystko jest łaską. To nauka dla nas, byśmy potrafili dostrzec wielką miłość Ojca i zachwycić się jej darmością, byśmy umieli na nią odpowiedzieć, kochając wszystkich braci, także tych, którzy pobłądzili.

Mała św. Teresa ułożyła kiedyś własną przypowieść o kochającym ojcu i jego dwóch synach. Starszy syn upadł na kamień i troskliwy ojciec opatrzył mu ranę. Młodszemu ojciec usnął kamień z drogi, chroniąc swe dziecko przed ewentualnym upadkiem. Święta Tereska uważała, że stale doświadcza takiej przewidującej miłości Ojca, usuwającego kamienie z jej drogi. Podobnie jest z nami: nieustannie chroni nas uprzedzająca łaska. Boża miłość stale nas podtrzymuje i nie pozwala upaść:

„Bo On obdarzył życiem naszą duszę, a nodze naszej nie dał się potknąć.” (Ps 66, 9)

MARIA CHANTRY
(refleksje ze spotkań biblijnych)

Dzień Animatora

W ramach XVIII Ogólnopolskiego Czuwania Odnowy w Duchu Świętym 2012 odbył się w piątek 18.05.2012 w Hali Polonia Dzień Animatora, którego słowem przewodnim było: „**Wy dajcie im jeść**” Łk 9,13. Ze wspólnoty „Płomień Pański” były trzy osoby, a także nasz opiekun, ks. Wojtek Jaśkiewicz, diecezjalny koordynator wrocławskiej Odnowy w Duchu Świętym.

Po wstępnej modlitwie wysłuchaliśmy konferencji ks. Tadeusza Skrzypczyka na temat: „Służcie sobie nawzajem takim darem, jaki każdy otrzymał” (1P 4,7-11).

Oto parę pytań, jakie powinniśmy sobie zadać:

- Czy wiesz, jaki dar otrzymałeś?
- Czy rodzi się w tobie współczucie?
- Czy posługując darem budujesz czy rozpraszasz? Czy budujesz świątynię Pana czy wieżę Babel?
- Czy czujesz, że potrzebujesz innych, czy raczej jesteś samowystarczalny?
- Czy dbasz o ducha pokory, posłuszeństwa?

Ks. Skrzypczyk przywołał postać Matki Teresy, która miała zwyczaj pokazywania 6 palców, oznaczających 6 ważnych spraw. Wszystko zaczyna się od ciszy (1). Owocem ciszy jest modlitwa (2). Owocem modlitwy jest wiara (3). Owocem wiary jest miłość (4). Owocem miłości jest służba (5). Owocem służby jest pokój (6).

Po modlitwie uwielbienia w ramach Komisji Teologicznej zostały podjęte takie tematy jak: wiara, Kościół, posłuszeństwo, autorytet. Przypomniano Benedykta XVI, który ogłosił, że 11 października 2012 r., w pięćdziesiąt rocznicę otwarcia Soboru Watykańskiego II, rozpocznie się Rok Wiary.

Odnowienie wiary ma dwa aspekty:

- osobiste spotkanie z Jezusem Chrystusem
- przyswojenie sobie treści związanych z wiarą

Ważny jest nowy dynamizm apostołski, nowa ewangelizacja, w Kościele – właściwym dla tego środowiskiem. Wiara nie jest sprawą prywatną. Wyznanie wiary mogłoby być elementem codziennej modlitwy.

Po przerwie obiadowej koronkę do Bożego miłosierdzia poprowadziła Wspólnota Miłości Ukrzyżowanej.

W bloku popołudniowym usłyszeliśmy konferencję ks. Wojciecha Nowackiego na temat: „Chrystus posyła uczniów” (Mt 28, 18-20).

Chrystus zmartwychwstały posyła uczniów do świata, który jest Jego królestwem. On jest gwarantem powodzenia misji, którą im zawierzył. Władza Zmartwychwstałego obejmuje wszystkie moce i potęgi. Jego panowanie jest powszechne, uniwersalne. Uczniowie są posłani, by On mógł być Panem dla tych, którzy Mu zawierzą. Ale by to mogło się stać, uczniowie muszą całkowicie do Niego należeć, oprzeć się tylko na Nim. Liczy się radykalne zawierzenie Panu.

Idźcie, a nie idź (liczba mnoga) – ewangelizacja to dzieło wspólnoty. Nie ma miejsca na pseudocharyzmatycznych solistów. Misja może być realizowana w takim wymiarze, w jakim uczniowie stanowią rzeczywistość wspólnotę.

Papież Grzegorz Wielki uzasadniał to, że uczniowie wysyłani są po dwóch:

- ze względu na wiarygodność świadectwa
- by nauczyć się nawzajem dzielić Bożą miłością.

Kolejną konferencję wygłosił Marcin Wiśniewski ze wspólnoty Siloe. Temat: „O Nowej Ewangelizacji – co mówi Kościół dziś (od Jana XXIII – do Benedykta XVI)”. Omówił najważniejsze encykliki, adhortacje, dokumenty Kościoła, związane z nową ewangelizacją.

W niepewnych, burzliwych czasach, charakteryzujących się sekularyzacją i zubożeniem religijnym, konieczne jest szukanie nowych sposobów docierania do ludzi z przesłaniem Ewangelii. Trzeba wyrażać się w języku swoich czasów, nie można opierać się tylko na spontaniczności, ważne jest skupienie, edukacja i troska.

W dalszej części mieliśmy okazję posłuchać Ingi Pozorskiej z zespołu „Mocni w Duchu”. Temat: „Co to znaczy Ewangelizacja z mocą”.

Mocą jest Pan. Ważne są następujące elementy:

- Upodobanie Boże w mojej posłudze. Wtedy będzie owoc. Czy robię w ewangelizacji to, do czego posłał

mnie Pan? Czy Pan potwierdza tę posługę? Słuchać JAK, GDZIE, KIEDY pójść. Bardzo ważna jest pokora. Grzech w życiu ewangelizatora odbiera moc ewangelizacji – czy nie mam upodobania w jakiejś formie grzechu? Ewangelizacja ma moc, o ile jestem przyjacielem Boga.

- Serce czyste, pokorne, spójne (w domu, we wspólnocie, w pracy). Bóg w życiu takiego człowieka może posłużyć się wszystkim.
- Jasno określony cel – PO CO, DLA CZEGO ja to robię? Wtedy nawet dużo burz przejdę pomyślnie.
- Bezgraniczne zaufanie Panu
- Maryja w ewangelizacji – między głowę węża i łamię jego strzały.

Po konferencjach odbyła się modlitwa o podjęcie dzieła ewangelizacji, był również czas świadectw.

Po przerwie została odprawiona Eucharystia, której przewodniczył ks. bp Andrzej Czaja. W homilii nawiązał do psalmu 47: „Pan wstępuje wśród radosnych okrzyków, Pan wstępuje przy dźwięku trąby”. To powrót Jezusa do Ojca, moment wywyższenia Jezusa. Wniebowstąpienie jest początkiem królowania Jezusa. Nie trzeba go intronizować, trzeba Go uznać królem swojego życia. Jest to najważniejszy moment życia. Na ile rzeczywistość jest królem? Kryterium jest rozradowane serce. Chrześcijanin smutny to chrześcijanin przed Paschą. Rozradowani mają wyjść jeszcze szerzej na opłotki i ulice, do przygnębionych, smutnych, gnuśnych, którzy nie dokonali osobistego aktu wiary, przyjęcia Jezusa za Króla, Pana i Zbawiciela. Św. Paweł mówi, by przestać się lękać. Trzeba wołać do Ducha Świętego, by przewyciężył wszelkie objawy lęku.

Potrzebne są do tego:

- charyzmat prorocstwa – orędzie podnoszące i przekonujące
- nowe języki – forma przepowiadania połączona ze słuchaniem
- charyzmat budującego spotkania wierzących – dzielenie się Jezusem.

Po kolacji i tańcach uczestniczyliśmy o 21.00 w Apelu Jasnogórskim, który na Jasnej Górze prowadził ks. bp Bronisław Dembowski. Następnie udaliśmy się na spoczynek, mając przed sobą perspektywę kolejnego dnia wypełnionego modlitwą i radością, tym razem na jasnogórskim placu.

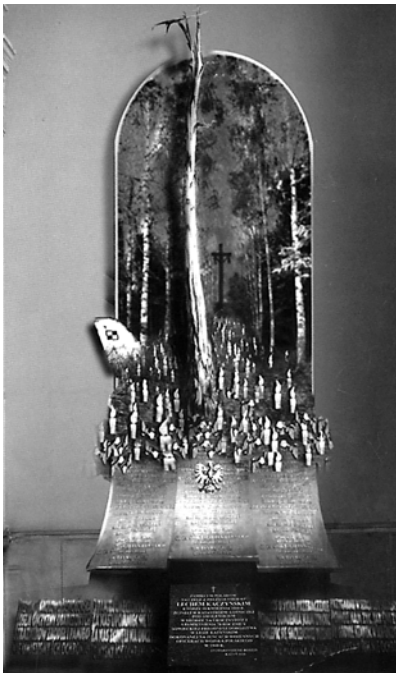
MARIA BORKOWSKA

Epitafium „Pamięci i wdzięczności”

Na Jasnej Górze 3 maja 2012 r. uroczystie odłonięto i poświęcono Epitafium Smoleńskie.

Przeor Jasnej Góry O. Roman Majewski, Paulini i Jasnogórska Fundacja „Pro Patria” pragnęli oddać cześć ofiarom katastrofy smoleńskiej poprzez ufundowanie epitafium – tablicy pamiątkowej z nazwiskami wszystkich, którzy zginęli w tym tragicznym wydarzeniu. Płaskorzeźba zaprojektowana została przez krakowskiego artystę – p. Lecha Dziewulskiego.

Zapraszamy wszystkich Pielgrzymów i ludzi dobrej woli, którzy zechcą wesprzeć tę inicjatywę. Będzie to wyraz naszej czci i miłości względem tych, którzy oddali życie za Ojczyznę.



Opis projektu Epitafium Smoleńskiego

Ma ono wydzielone cztery wątki ideowo rzeźbiarskie:

1. Dominują drzewa.

Przecież lasy wyrosły na mogiłach Polaków w Smoleńsku, Kozielsku, Starobielsku, Miednoje i Katyniu.

2. Istotą Jasnogórskiego Epitafium Smoleńskiego jest pamięć o 96 ofiarach, które zginęły w katastrofie samolotowej. W jednym momencie oddały życie najważniejsze osoby w państwie: Para Prezydencka Lech i Maria Kaczyńscy, członkowie rządu, parlamentu, osoby duchowne z Biskupem Polowym Wojska Polskiego, historycy, politycy, kombataneci, delegacje i obsługa samolotu. Ich nazwiska zostały wymienione na stopie tablicy.

3. Lecieli do Rosji, do Katynia na uroczystości obchodów 70-rocznicy mordu Polaków w katyńskim lesie. Od stopy tablicy widnieje Godło Polski – Orzeł.

Dalej, w plastyczny sposób – za pomocą świec – ukazane są ofiary tej katastrofy. Zostali wszyscy ponumerowani ilością świec, które wśród drzew rozmieszczone są – od miejsca tragedii ku górze płaskorzeźby – tworząc drogę. Wzrokiem trzeba się zatrzymać na centralnie umieszczonym Krzyżu Katyńskim z przewieszoną stułą. Płonące świece są łącznikiem między lasem smoleńskim i lasem katyńskim.

4. Spoza konarów drzew, jako zwieńczenie ideowe Epitafium ukazuje się postać Matki Bożej Jasnogórskiej, która swym płaszczem opieki obejmuje całą traumę. Na jej płaszczu migocą heraldyczne lilie Córy Królewskiego Rodu, bo „Myśmy nie umieli ich obronić”.

Głównym przesłaniem jest widniejący u dołu Epitafium napis: „SURGE POLONIA”.

W części informacyjnej Epitafium znajduje się pełna lista 96 ofiar tragedii. Poniżej umieszczona jest tablica z napisem:

„Pamięci 96 Polaków na czele z Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim, którzy 10 kwietnia 2010 r. zginęli w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem w drodze na uroczystości upamiętnienia 70 rocznicy sowieckiej zbrodni ludobójstwa w lesie katyńskim, dokonanej na jeńcach wojennych oficerach wojska polskiego w 1940 r.

Stowarzyszenie Rodzin Katyń 2010”

Tablicę tę ufundowali Polacy i umieścili na kamiennym obelisku w miejscu katastrofy, a strona rosyjska ją zdemontowała i umieściła swoją – zmieniając tekst.

Zamknięciem Epitafium jest czterowiersz:

*Przyjmij Królowo Jasnogórska
Losem Ojczyzny obarczonych
Strażników źródeł i pamięci
Nie umieliśmy ich ochronić...*

*O pamięć umęczonych Ojców
Za nas upomnieć się lecieli
Za nas zginęli na obczyźnie
To myśmy ich ochraniać mieli*

*Wyproś u Syna przebaczenie
Pomóż sumienia nam ukoić
Zabliźnić się smoleńskiej ranie
Żeśmy nie mogli ich ochronić*

*Przygarnij w sercu lud skarłały
Pomóż nam żyć jak Oni żyli
By godnie rządzić w ich Ojczyźnie
Bo myśmy ich nie ochronili*

O. PEŁ DR JAN GOLONKA OSPPE,

Ofiarodawcy mogą dokonywać dobrowolne wpłaty na konto:

Jasnogórska Fundacja Pro Patria, PKO BP S.A. II O/Częstochowa

62 1020 1664 0000 3102 0019 4746, z dopiskiem „Epitafium”

SWIFT/BIC dla wpłat zagranicznych: BPKO PL PW, PL 62 1020 1664 0000 3102 0019 4746 z dopiskiem „Epitafium”

Składamy Bóg zapłać wszystkim darczyńcom. Serdecznie dziękujemy za dobroć serca.

Złodzieje grasują na Wielkiej Wyspie...

Jeszcze tak niedawno prawdziwe było powiedzenie „Gość w dom, Bóg w dom”. Gości witaliśmy radośnie i serdecznie. A dzisiaj przyszedł czas, gdy – zanim się komuś drzwi otworzy – to trzeba się naprawdę dobrze zastanowić.... Trzeba po dzwonku popatrzeć przez wizjer. A jeśli można, to przez okno. Piszę te ostrzeżenia ku przestrodze – przed złodziejami i rabusiami. Szczególnie chciałabym przestrzec i ochronić ludzi starszych – są tak często narażeni na utratę mienia, a nawet życia...

Mamy XXI wiek i współcześni złodzieje są dobrze oprzyrządowani. Korzystają z różnych udogodnień i wynalazków – aparatów fotograficznych, telefonów komórkowych, samochodów i internetu, skąd zdobywają różne potrzebne informacje. Mają do dyspozycji nawet kopiarki drukujące imitacje dolarów. Przeważnie działają parami. Starszy mężczyzna i młodzieniec, albo para młodych ludzi. Kobieta stoi na czatach i odbiera łup podawany przez drzwi albo okno, a nawet z balkonu. Może też zabawiać gospodarza opowieściami, gdy jej partner lub partnerzy okradają mieszkanie...

Taka parka potrafi czekać na gospodynię, gdy ta powraca z zakupami do mieszkania. Znajdują pretekst, żeby wtargnąć do mieszkania, mówiąc na przykład, że po remoncie wodociągów chcą sprawdzić czystość wody w kranie... Chociaż gospodyni tłumaczy, że wszystko jest w porządku dziwni „ekologowie” wpychają się do mieszkania. Pytają czy ktoś jeszcze jest w domu. Tu jest kuchnia – i kran – mówi gospodyni, ale ich kuchnia nie interesuje. Biegają do łazienki, która jest zamknięta, szarpią klamkę... „Panienka” biegnie po mieszkaniu odwiedzając pokoje, w których na pewno nie ma kranów. Nagle z łazienki wychodzi córka właścicielki – i wtedy „ekologdzy” rzucają się do ucieczki. Powiadomiono policję, ale nikogo nie ujęła... Gdyby nie było córki, wtargnięcie rabusiów mogło zakończyć się tragedią...

Złodzieje obserwują podróżnych przybywających do Wrocławia. Znany mi przykład: córka przyjechała do ojca. Kiedy dotarła pod drzwi, to zanim otwarto jej bramę, opryszek, który wyskoczył z zarośli, a wcześniej ją prawdopodobnie śledził, wyrwał jej torebkę z dokumentami i pieniędzmi i uciekł między krzewami.

Nadchodzą upały – sprzyjają one złodziejom, którzy dostają się do domów przez otwarte okna i kradną biżuterię i pieniądze. W ten sposób w upalną noc ubiegłego lata obrabowano kilka mieszkań przy ulicy Nullo, a także Kasprzaka. Tylko część łupu została odzyskana.

Podobnie trzeba uważać w czasie remontów.

Złodzieje chętnie grasują też na cmentarzach, ponieważ bardzo łatwo zabrać torebkę osobie porządkującej grób, albo rozmodlonej. Ktoś niedawno zwrócił uwagę na głośne okłaski na cmentarzu. Normalnie takich dźwięków tutaj się nie słyszy... Mogą być sygnałem złodziei – uwaga, ktoś idzie... Może wobec tego warto czasem na wszelki wypadek zakłaskać... Jakiś czas temu dobrzy ludzie ratowali zapłakaną panią, która na cmentarz przyjechała aż z Grabiszynka i tu została ograbiona – straciła torebkę z dokumentami i kluczami. Musiała natychmiast dotrzeć do domu – żeby zdążyć przed złodziejami, którzy znali adres i mieli klucze...

O metodzie „na wnuczka” nie ma co pisać – wiedzą o niej już chyba wszyscy, a na Sępólnie już kilka rodzin straciło w ten sposób ciężko zarobione a potem zaoszczędzone pieniądze.

Rekordy przemyślności biją wyrafinowani złodzieje, którzy swoich ofiar wypatrują w bankach. Wybierają sobie samotną ofiarę i jadą za nią, by znaleźć się w miejscu, gdzie nie ma ludzi. Wtedy stosują różne metody – opisane tutaj zostały zastosowane w rejonie Sępólna i Biskupina. Pierwszą z nich zaczepił mężczyzna: – *Proszę Pani, coś Pani wypadło z torebki.* – *Nie możliwe* – odpowiedziała kobieta. – *Naprawdę, niech pani sprawdzi* – nie ustępował ten człowiek. Kobieta otworzyła torebkę, a wtedy mężczyzna wyszarpnął jej z torebki plik banknotów, które podjęła w banku...

W drugim, bardzo podobnym przypadku, złodzieje pracowali we dwójkę. Naganiaczem był starszy pan z brzuszkiem (albo poduszką pod kurtką), sprawcą młodzieniec w czarnym garniturku. Jeden z nich upatrzył ofiarę w banku – a była to starsza kobieta samotnie podejmująca sporą kwotę pieniędzy. Zapamiętała go... Kiedy wysiadła z tramwaju i szła przez park do domu, zauważyła leżące na ziemi zawiniątko, przeszła obojętnie, ale dogonił ją ów starszy pan – którego zapamiętała z banku. *Niech pani zobaczy, to pani zgubiła?* I pokazał coś, co wyglądało jak zwitek dolarów. – *Nie.* – *No, to znaczy, że znaleźliśmy, może się podzielimy...* – *To trzeba zgłosić, może ktoś zgubił na przystanku...* – powiedziała. Wtedy podbiegł drugi, ten młody – *zgubiłem dolary, pani je zabrała!* – *Nieprawda!* – *Niech pani otworzy torebkę!* – domagał się. Zaskoczona otworzyła, a wtedy młody wyszarpnął jej plik banknotów, które podjęła w banku i obaj błyskawicznie uciekli. Na wszelki wypadek – jeden w jedną, a drugi – w drugą stronę. Kradzież została zgłoszona na policję, a ofiara kradzieży powiedziała, że rozpozna napastnika na nagraniu z bankowej kamery. Nagrania tego jej nie udostępniło... Śledztwo zostało umorzone. Wynika stąd, że musimy umieć się ustrzec i obronić sami.

Musimy modlić się o nawrócenie grzeszników. Musimy się też nawzajem ostrzegać, co właśnie teraz czynię...

ELEONORA BOBER

Oszustwo „na gazownię”

Dzwoni domofon. – *Dzień dobry, jesteśmy z zakładów gazownictwa, sprawdzamy urządzenia gazowe.* No, to wpuszczam na klatkę schodową. Człowiek macha jakąś legitymacją. Ogląda junkers – *mamy taką akcję, żeby proponować nowe junkersy po promocyjnej cenie. Może się Pani zapisać.* „Zapisać, myślę, no dobrze zapiszę się. Po paru minutach zjawia się „szef” z junkersem i rusza by rozmontować ten co mam. – *Chwileczkę – co to ma znaczyć?* – *Sprawdziłam, ale o tej akcji nic w zakładach gazownictwa nie wiemy.* – *Bo my nie z tych zakładów, nasz jest prywatny zakład.* Każę im się zabierać. – *Durni ludzie nie wiedzą czego chcą!* – mówią na pożegnanie.

AS

Biblia o finansach

EDUKACJA FINANSOWA CROWN w Polsce organizuje jednodniowe konferencje „Biblia o finansach”. W naszej parafii konferencja taka jest planowana we wrześniu.

Pismo Święte zawiera ponad 2350 wersetów dotyczących pieniędzy, majątku i bogactwa, a ich niezajomość niesie przykre konsekwencje, które można nazwać niewolą finansową lub utratą bliskiej relacji z Jezusem Chrystusem.

Konferencja „Biblia o finansach” to propozycja dla wszystkich chrześcijan (i nie tylko chrześcijan), którzy poszukują wolności finansowej oraz wiecznej Prawdy, której na imię JEZUS.

Konferencja składa się z sześciu sesji, podczas których w oparciu o studium biblijne omawiane są tematy dotyczące Bożych zasad zarządzania pieniędzmi.

Sesja 1 – Przedstawienie wizji, misji i zasadniczych wartości Crown

Sesja 2 – Na czym polega Boża i nasza odpowiedzialność w kwestii pieniędzy i pracy?

Sesja 3 – Przedstawienie biblijnych zasad na temat mądrego wydawania pieniędzy czyli gdzie szukać mądrej rady i jak zapanować nad wydatkami?

Sesja 4 – Co powinniśmy wiedzieć na temat długu?

Sesja 5 – Błogosławieństwo dawania i dlaczego powinniśmy oszczędzać?

Sesja 6 – Uczciwość i integralność, wieczność

Podczas konferencji każdy z uczestników otrzymuje **Podręcznik Konferencyjny**, który liczy około 50 stron. W podręczniku znajdują się zarysy wykładów i miejsca na notatki.

Udział w konferencji polega na słuchaniu i ewentualnie włączeniu się do krótkich dyskusji, a po konferencji chętni mogą indywidualnie pracować w domu według wskazówek udzielonych przez wykładowców.

Dla wielu osób udział w konferencji jest bardzo inspirujący i pragną pogłębić zrozumienie usłyszanych treści poprzez uczestnictwo w kilkutygodniowym kursie finansowym lub kursie liderów Crown.

Kurs finansowy CROWN

Jest przeznaczony dla każdego kto **chce poznać Boże zasady zarządzania pieniędzmi i zacząć stosować je w życiu**. Kurs trwa 10 tygodni i można go przerabiać indywidualnie, ze współmałżonkiem lub w grupie.

Kurs polega na studium Pisma Świętego, samodzielnym wykonywaniu praktycznych zadań z Podręcznika Uczestnika oraz uczestnictwa w spotkaniu grupy.

Dzięki uczestnictwu w kursie można:

- poprawić umiejętność zarządzania finansami w zakresie gospodarowania pieniędzmi (wydawania, oszczędzania i dawania),
- nauczyć się szukania mądrej rady w Słowie Bożym,
- pogłębić relację z Bogiem.

To wszystko ma na celu pomóc nam zaakceptować Boży plan zbawienia i nauczyć się zadowolenia z sytuacji finansowej, w której jesteśmy, ale nie kosztem rezygnacji z ambicji, ale z motywacji do osiągnięcia wolności finansowej i szczęścia w pełnieniu woli Bożej.

Każdy z uczestników korzysta z następujących książek:

Podręcznik Uczestnika pomaga:

- unikać najbardziej powszechnych błędów w dziedzinie finansów,
- wypracować drogę wyjścia z długów,
- stworzyć dobrze działający budżet,
- zaplanować rozsądny system oszczędzania, inwestowania i obdarowywania,
- przekazać dzieciom podstawowe umiejętności zarządzania finansami,
- pogłębić rozumienie znaczenia pracy i wieczności,
- dążyć do wolności finansowej,
- uwolnić się od niepotrzebnych zmartwień związanych z finansami.



Zeszyt Zastosowań Praktycznych jest przeznaczony dla osób, które chcą nauczyć się dobrze zarządzać swoimi finansami osobistymi. Zawiera praktyczne wskazówki jak:

- kontrolować wydatki,
- ułożyć harmonogram spłaty długów,
- sporządzić bilans majątkowy,
- inwestować na przyszłość,
- przygotować spadek,
- określić finansowe cele życiowe.



Refleksje po konferencji

W lutym 2011 r. wzięłam udział w konferencji „Biblia o finansach” organizowanej we Wrocławiu. Nie była to moja pierwsza konferencja w życiu, ale jedna z nielicznych, gdzie chłonęłam każde słowo, a przecież w kwestii finansów nie byłam ignorantką, chociaż niekoniecznie przekładało się to na własny sukces finansowy. Byłam tak bardzo podekscytowana tym, co usłyszałam na temat finansów w ujęciu biblijnym, że po przyjeździe do domu natychmiast wykonałam coś, co zostało podane tylko jako propozycja do zastosowania. Mam na myśli przeniesienie praw własności na Pana Boga. Jest to akt bez konsekwencji prawnych, niemniej jednak o kapitalnym znaczeniu dla mnie. Od tej pory nie jestem właścicielką, ale szafarką powierzonych dóbr, a z tym wiąże się jeszcze większa dbałość o owo powierzone dobro, rozważne i oszczędne wydawanie pieniędzy, chętniejsze dzielenie się tym, co dano mi do dyspozycji, rezygnacja z niezdrowych ambicji, zazdrości itd.

Aktualnie uczestniczę w kursie finansowym Crown. Spotykamy się zwykle co 2 tygodnie w małej grupie (ok. 10 osób oraz animator) dyskutując zagadnienia przewidziane kursem: np. Szukanie rady, Długi, Styl Życia, Uczciwość... Bardzo lubię te spotkania, ponieważ nie tylko dyskutujemy Słowo Boże poświęcone danemu zagadnieniu, szukamy rozwiązań, ale możemy skonfrontować własne przemyślenia i biblijne podejście z podejściem świeckim, tak często skażonym manipulacją. Ważne jest również to, że modlimy się za siebie nawzajem i wspieramy.

Finansowe skutki, czyli dochodzenie do wolności finansowej, też są dostrzegalne. Rozważne wydawanie pieniędzy, nieuleganie zachciankom, modom, reklamom i hasłom w stylu „jesteś panią swojego życia” itp. wydatnie skracają drogę do wolności. Bo przecież jesteśmy dziećmi Bożymi i ostatnią rzeczą, jakiej Pan Bóg dla nas chce, jest zniewolenie finansowe.

ZOFIA PRELE

Papieskie intencje na czerwiec 2012 r.

Jak co miesiąc, Ojciec Święty poleca modlitwom wiernych dwie intencje: ogólną i misyjną. Pierwsza z nich to: „**Aby wierzący potrafili rozpoznawać w Eucharystii żywą obecność Zmartwychwstałego, który im towarzyszy w życiu codziennym**”.

Intencja misyjna: „**Aby chrześcijanie w Europie odkryli na nowo swoją tożsamość i z większym zapałem uczestniczyli w głoszeniu Ewangelii**”.

II Krucjata Modlitw w intencji Ojczyzny na miesiąc czerwiec: Za wstawiennictwem bł. Jana Pawła II i bł. ks. Jerzego Popiełuszki prosimy za młodzież polską, aby trwała przy wartościach chrześcijańskich i patriotycznych.

Papieskie intencje na lipiec 2012 r.

Ogólna: Aby wszyscy mogli znaleźć stałą pracę i wykonywać ją w bezpiecznych warunkach.

Misyjna: Aby chrześcijanie wolontariusze na terenach misyjnych potrafili dawać świadectwo miłości Chrystusa.

Intencje II krucjaty modlitwy za Ojczyznę:

Aby okres wakacji stał się czasem spotkania z Bogiem Stwórcą w stworzeniu.



Rekolekcje letnie

Wspólnota „Płomień Pański” organizuje rekolekcje od 18 do 25 sierpnia w Lewinie Kłodzkim.

Temat:

Duch wieje kędy chce.

Rekolekcje dla Małżeństw

Zapraszamy na rekolekcje tematyczne dla małżeństw prowadzi ks. Jerzy Żytowiecki

BOŻY POMYSŁ NA DOJRZAŁE MAŁŻEŃSTWO

termin: 19–26 sierpnia 2012, miejsce: Sulistrowiczki

opłata: 390 zł od osoby dorosłej

zgłoszenia: Krystyna i Wiesław Bratkowie

wieslaw.bratak@pwr.wroc.pl, tel. 507-320-464; 71/348-94-50

Kurs Alfa – 9.10 – 18.12.2012 r.

Kurs Alfa to niezapomniane 11 tygodni spotkań, które mogą odmienić Twoje życie.

Kurs Alfa to możliwość odnalezienia odpowiedzi na nurtujące pytania, m.in. dlaczego *Bóg dopuszcza cierpienie*? Możliwość podzielenia się swoimi przemyśleniami bez narażenia na krytykę. To wspólny wyjazd weekendowy, duża dawka humoru i wiele wspólnych wspomnień.

Czujesz pustkę? Przeżywa zwątpienia? Nie wierzysz? Zagubiłeś sens życia? Bóg chce Ci pomóc już dziś.

Daj sobie szansę. Przyjdź na Kurs Alfa.

9.10. 2012 (wtorek) o godz. 19 – w Domu Katechetycznym

WSPÓLNOTA PŁOMIEŃ PAŃSKI

Informacje: www.plomienpanski.pl



Stanowisko Związku Dużych Rodzin 3+

W związku z reformą emerytalną podwyższającą wiek emerytalny do 67 lat, Związek Dużych Rodzin „Trzy Plus” reprezentujący rodziny wielodzietne postuluje:

- uznanie pracy rodziców rezygnujących z aktywności zawodowej na rzecz opieki nad dziećmi za równorzędną pracę zawodowej,
- objęcie ubezpieczeniem emerytalnym rodzica sprawującego opiekę nad dziećmi w domu niezależnie od tego, czy był wcześniej zatrudniony,
- uzależnienie wysokości świadczenia emerytalnego rodzica opiekującego się dziećmi i niepracującego zawodowo od liczby dzieci

ZWIĄZEK DUŻYCH RODZIN 3+

Dziękujemy



Dzieci z Wioski S.O.S.

Rekolekcje z o. Bashoborą w Pionkach

Wspólnota „Jezus Żyje” zaprasza w dniach 13-15 lipca do Pionek na rekolekcje z o. Johnem B. Bashoborą:

Nie lękajcie się, nabierzcie Ducha!

Zapisy na stronie www.sumus.pl

Modlitwa prostoty

W Parafii ks. Wojciecha Jaśkiewicza pw Najświętszej Maryi Panny Bolesnej (Wrocław Strachocin, ul. Tatarakowa 1) odbywają się regularne spotkania, które nazwaliśmy Laboratorium Modlitwy Prostoty.

„Zajęcia” Laboratorium mają na celu wchodzenie w modlitwę kontemplacyjną. Są dla wszystkich, którzy pragną trwać w ciszy przed Panem Jezusem Eucharystycznym. Część teoretyczna polega na krótkim komentarzu księdza Wojciecha, który mówi o różnych aspektach tego rodzaju modlitwy. Część praktyczna to właśnie trwanie – przed Najświętszym Sakramentem. Całość trwa około 45 minut.

Laboratorium odbywa się w środy w odstępach dwutygodniowych o godzinie 19:30.

Podajemy terminy spotkań w III kwartale 2012 roku: 11. i 18. lipca, 1. , 8. i 29. sierpnia, 5. i 19. września

Jest otwarte dla wszystkich – serdecznie zapraszamy.

WSPÓLNOTA „PŁOMIEŃ PAŃSKI”

Piszmy listy!

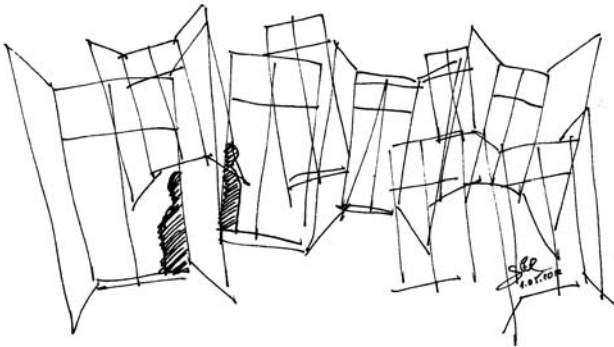
Zachęca nas od wielu lat do twórczości korespondencyjnej Pracownia Plastyczna Reja 17.

Utalentowani uczestnicy Pracowni i przyjaciele biorą udział w projekcie zwanym „Mail-Art-School”. Jak co roku wysyłają swoje wakacyjne prace (rysunki, grafiki, plenerowe wizualizacje) na adres Pracowni – zawsze w oryginalnych, własnoręcznie zrobionych kopertach, stosując ozdobne liternictwo i podpisy. Tegoroczny temat: „**Stoję w oknie**”.

Adresat: dr Grzegorz Bednarz, Pracownia Plastyczne Reja 17, 50-354 Wrocław.

Zachętą niech będzie ten szkic.

Radosnych wakacji 2012!



Okno ludzi życia

*Za każdym oknem jest inny świat
Za każdym oknem inny człowiek stoi
Za każdym oknem żyje życie
Za każdym oknem inne są marzenia
Je jestem za oknem na III piętrze*

KATARZYNA XAVI DUDYS

List do redakcji

W Telewizji Polskiej 24 czerwca 2012 r., w „katolickiej audycji” relacjonowano Komunikat z 358 Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski z 23 czerwca 2012 r. W relacji tej „zapomniano” zauważyć, że w Komunikacie tym **Biskupi upominają się o traktowanie mediów katolickich na równi z innymi w procesie koncesyjnym i o przyznanie TV Trwam miejsca na cyfrowym multipleksie**. „Nie zauważono” również apelu Biskupów o **obronę życia od poczęcia do naturalnej śmierci, jak również o ochronę i wsparcie rodziny będącej fundamentem zdrowego społeczeństwa**.

Biskupi podkreślili przecież, że w **obecnej rzeczywistości rodzina wymaga nieustannej obrony przed zakusami płynącymi ze strony środowisk feministycznych i liberalnych**. Wyzwaniem jest również niepokojąca sytuacja demograficzna. Biskupi zachęcają wierzących i niewierzących, parlamentarzystów i władze samorządowe, dorosłych i młodzież do obrony życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Marszę w obronie życia niech będą wielką modlitwą narodową o respektowanie wartości, na których tradycja europejska przez tysiąclecia budowała rodzinę. W rodzinie budzi się życie, rozwija człowiek, dojrzewa wiara i umiłowanie Ojczyzny. Rodzina jest fundamentem zdrowego społeczeństwa i domaga się dziś wielorakiego wsparcia, aby mogła dalej pełnić swoje funkcje.

Wspomniano jednak (za co im chwała) o **proteście Biskupów przeciw rugowaniu nauczania religii ze szkoły** oraz o rozmowach (jak dotąd bez rezultatu) dotyczących likwidowania przez państwo Funduszu Kościelnego.

Polecam pełny tekst Komunikatu z 23 czerwca 2012 r., jak również tekst Oświadczenia Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski w sprawie przyznania Telewizji Trwam miejsca na multipleksie cyfrowym z 16 stycznia 2012 r. (to dla tych wszystkich, którym zdaje się, że Episkopat Polski nie sprzeciwia się dyskryminacji mediów katolickich i nie popiera starań Telewizji Trwam o miejsce na platformie cyfrowej).

Oba teksty są na stronie: www.episkopat.pl

Łączę pozdrowienia

WACŁAW LESZCZYŃSKI



Ś. P.

Ks. dr Zygmunt Jaroszek

Sekretarz Kapituły Świętego Krzyża we Wrocławiu
Wikariusz parafii pw. Świętej Rodziny w latach 1983-86

ur. 8 czerwca 1945 r.

zm. 23 czerwca 2012 r.

Uroczystości pogrzebowe miały miejsce 28 czerwca w kościele pw. Świętego Krzyża i na cmentarzu Św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida we Wrocławiu

Pamiętajmy o Nim w naszych modlitwach.

Wieczne odpoczywanie racz Mu dać Panie!

Kronika parafialna

Maj 2012 r.

1 maja – wspomnienie św. Józefa rzemieślnika, opiekuna Świętej Rodziny. Jest patronem robotników i rzemieślników; 49 Światowy Tydzień Modlitw o Powołania; Międzynarodowy Dzień Ludzi Pracy;

– rozpoczęcie nabożeństw majowych – godz. 17.30.

2 maja – wspomnienie św. Zygmunta, króla Burgundii (V-VI w.); Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej.

3 maja – święto NMP Królowej Polski, głównej patronki Polski, ogłoszonej w 1962 roku przez papieża Jana XXIII; rocznica uchwalenia Konstytucji 3-go Maja (1971 r.); Dzień Łączności z Polonią;

– podczas Mszy św. o godz. 7.00, 9.00, 16.00 i 18.00 został odnowiony Milenijny Akt Oddania Polski w Macierzyńską Niewolę Maryi;

– o godz. 9.00 Msza św. dziękczynna z okazji rocznicy założenia przez bł. Edmunda Bojanowskiego Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP i pierwszej Ochronki dla dzieci;

– Msza św. w intencji Ojczyzny o godz. 18.00;

– na Jasnej Górze zostało uroczyscie odsłonięte Epitafium Smoleńskie autorstwa krakowskiego artysty p. Lecha Dziewulskiego. Tablica pamiątkowa zawiera nazwiska wszystkich, którzy zginęli w katastrofie lotniczej, a których fotogramy zajmują całą ścianę przedsiionka prowadzącego do kaplicy Jasno-górskiej. (zob. str. 17)

4 maja – wspomnienie św. Floriana (III/IV w.), męczennika za wiarę, patrona strażaków, hutników, kominiarzy;

4-6 maja – modlitwa różańcowa w intencji dzieci nienarodzonych organizowana na świecie przez Stowarzyszenie St. Michael Archangel;

5 maja – wspomnienie św. Stanisława Kazimierczyka (XV w.), patrona Kazimierza i Krakowa;

– o godz. 16.30 spotkanie Wspólnoty Żywego Różańca w Domu Parafialnym.

6 maja – w Krakowie odbyło się międzynarodowe sympozjum „Dokąd zmierzasz współczesna rodzino?”. Jego celem była debata nad polską rodziną w kontekście wskazań zawartych w adhortacji apostołskiej Jana Pawła II „Familiaris

consortio”. Sympozjum zorganizował Instytut Nauk o Rodzinie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, we współpracy z Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej, Uniwersytetem w Presovie oraz Instytutem Rodziny Uniwersytetu w Ružomberku na Słowacji.

7 maja – NMP Łaski Bożej, NMP Leżajskiej, NMP Gidelskiej, MB Pocienia;

– spotkanie Rodziny bł. Edmunda Bojanowskiego w klasztorze Sióstr Służebniczek po Mszy św. wieczornej;

– o godz. 19.00 w kaplicy Domu Parafialnego została odprawiona przez ks. Wojciecha Jaśkiewicza Eucharystia w intencji solenizantów majowych ze wspólnoty „Płomień Pański”. Po Mszy św. – Agapa.

7-12 maja – kilku członków Klubu Seniora przebywało na turnusie wypoczynkowym w Kudowie-Zdroju.

8 maja – wspomnienie św. Stanisława (XI w.), biskupa, męczennika, głównego patrona Polski. Jan Paweł II nazwał Go „patronem chrześcijańskiego ładu moralnego”;

– o godz. 18.00 Msza w intencji śp. ks. prałata Stanisława Pikula z racji przypadających jego imienin.

9 maja – Dzień Zwycięstwa – ustanowiony dekretem w 1945 r. – czas pamięci i jedności, upamiętniający i jednoczący tych, którzy stracili życie podczas II wojny światowej;

– o godz. 19.00 próba dzieci komunikacyjnych;

– o godz. 19.30 w parafii pw. NMP Bolesnej na Strachocinie – drugie spotkanie „Laboratorium Modlitwy Prostoty”. „Zajęcia” Laboratorium to trwanie przed Najświętszym Sakramentem. Część teoretyczna – to krótki komentarz ks. Wojciecha – o różnych aspektach rodzaju modlitwy kontemplacyjnej.

10 maja – św. Jana z Avili (XVI w.), wybitnego hiszpańskiego teologa i kaznodziei, kanonizowanego w 1970 r.;

– o godz. 19.00 spotkanie Grupy Biblijnej w Domu Parafialnym;

11 maja – św. Mamerta, biskupa Vienne (V w.);

– o godz. 19.00 modlitewne spotkanie śpiewami z Taize – w kościele.

12 maja – NMP Łaskawej, patronki Warszawy; Międzynarodowy Dzień Pielęgniarki.

13 maja – Matki Bożej Fatimskiej, pierwsze w tym roku Nabożeństwo Fatimskie;

– połączona procesja ze świecami rozpoczęła się w kościele pw. św. Faustyny po Mszy o godz. 18.00, a zakończyła w naszym kościele;

– o godz. 17.00 w intencji Polskiego Stowarzyszenia Lekarzy Katolickich i wszystkich chorych została odprawiona Msza św. w kaplicy Ojców Salwatorów przy ul. Matejki.

14 maja – święto św. Macieja Apostoła;

– o godz. 10.30 comiesięczna Msza św. w kaplicy w Domu Parafialnym w intencji członków Klubu Seniora;

– o godz. 19.00 spotkanie modlitewne wspólnoty „Płomień Pański” z konferencją: „Co to znaczy być ojcem”, którą wygłosił o. Marcin Kowalewski CMF.

15 maja – św. Zofii; Międzynarodowy Dzień Rodzin;

16 maja – święto św. Andrzeja Boboli (XVI/XVII w.), męczennika, patrona Polski, patrona pojednania katolików, unitów i prawosławnych.; wspomnienie św. Szymona Stocka (XII/XIII w.), karmelity angielskiego;

17 maja – bł. Antonii Messyny z Sardinii, męczennicy czystości (XX w.), beatyfikowanej przez Jana Pawła II w 1987 r.;

– Członkowie Klubu Seniora zwiedzili Ogrody Doświadczeń – Humanitarium w Praczach Odrzańskich;

– Msza św.

w intencji harcerzy i ich rodzin została odprawiona w Domu Parafialnym o godz. 19.00.

18 maja – wspomnienie bł. Stanisława Papczyńskiego, założyciela Księży Marianów;

– o godz. 18.00 Msza św. wotywna o Bożym Miłosierdziu;

– w Częstochowie spotkanie animatorów i liderów wspólnot i grup modlitewnych Odnowy w Duchu Świętym z całej Polski (zob. str. 16);

– rozpoczęcie nowenny przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego.

19 maja – św. Iwona, kapłana z Francji (XIII w.), nazwanego „advokatem biedaków”, patrona adwokatów;



– ogólnopolskie czuwanie wspólnot i grup modlitewnych Odnowy pod wami Jasnej Góry.

20 maja – Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego (40 dni po Zmarłychwstaniu);

– ukazał się nowy numer parafialnego pisma „U Świętej Rodziny”, zatytułowany: „Za sprawą Ducha Świętego”;

– po Mszy św. odprawionej o godz. 10.30 w kościele NMP na Piasku uroczysty przemarsz rodzin ulicami miasta na Wyspę Słodową rozpoczął Wrocławskie Święto Rodziny – festyn dla wszystkich wrocławian. Była to inauguracja MIESIĄCA RODZINY – zob. mojarodzina.wroclaw.pl.

– 92. rocznica urodzin Karola Wojtyły uroczystie obchodzona była w Wadowicach, gdzie został ogłoszony patronem tego miasta. „Papieski patronat to jeszcze jeden szczególnie owoc świętości Jana Pawła II i jego duchowego oddziaływania na losy Kościoła i świata. Teraz, gdy został wyniesiony do chwały ołtarzy, pragniemy w Jego postawie i nauczaniu szukać istotnych punktów odniesienia do formowania naszej postawy, naszego spojrzenia na rzeczywistość, naszego sposobu stawiania czoła wyzwaniom, które nam przynosi współczesność. Taki jest głęboki sens patronatu błogosławionego Papieża w jego rodzinnym mieście w Wadowicach” – mówił w homilii metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz.

21 maja – wspomnienie św. Jana Nepomucena (XIV w.), męczennika, patrona dobrej spowiedzi, opiekuna mostów, chroniącego od powodzi (przeniesione w Polsce z dnia 16 maja);

– Podczas spotkania modlitewnego wspólnoty „Płomień Pański” konferencję na temat: „Cnota Sprawiedliwości” głosił ks. Artur Ćwirta.

22 maja – wspomnienie św. Rity (XIV/XV w.), zakonniczki, mistyczki;

– członkowie Klubu Seniora odwiedzili zatopiony w kolorach Ogród Botaniczny.

23 maja – jubileusz 25-lecia sakramentu kapłaństwa ks. proboszcza Janusza (zob. numer majowy „U Świętej Rodziny”);

– Trzecie spotkanie „Laboratorium Modlitwy Prostoty” w parafii pw. NMP Bolesnej. Po modlitwie w ciszy przed Najświętszym Sakramentem, ks. Wojciech Jaśkiewicz w mini-konferencji

podjął temat rozprożeń występujących podczas takiej modlitwy.

24 maja – wspomnienie NMP Wspomożycielki Wiernych; Dzień Modlitw za Kościół w Chinach;

– otwarcie interesujących wystaw fotograficznych z okazji XV rocznicy Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego i wizyty Jana Pawła II we Wrocławiu. W Ratuszu – wystawa Arturo Mari, w salonie przy Szewskiej – Adama Bujaka, zatytułowana: „Droga do świętości bł. Jana Pawła II”;

– w Klubie Muzyki i Literatury odbyło się ciekawe spotkanie z ks. Mirosławem Drzewieckim, znanym wrocławskim kaznodzieją i poetą, który przedstawił swoje wiersze oraz fragmenty „Czasu Przyłapanego – Raptularza”. Występ był przeplatany utworami muzyczno-wokalnymi w wykonaniu p. Antoniego Kamińskiego (gitara, śpiew). Spotkanie zorganizowane przez Akcję Katolicką miało charakter religijno-patriotyczny i było początkiem nowego cyklu spotkań;

– w Ośrodku Działań Twórczych „Światowid” aktorzy-seniorzy z „Teatryku przy stoliku” deklamowali wiersze i śpiewali wzruszające pieśni o Matce (z okazji Dnia Matki). Po ich występie abiturientka Szkoły Muzycznej, harfiarka – p. Jadwiga Tomczyńska – wykonała na harfie kilka tradycyjnych dawnych irlandzkich melodii (renesansowych kompozytorów), a także popularnych piosenek i utworów współczesnych, między innymi wersję instrumentalną „Hallelujah” Leonarda Cohena oraz piosenkę Ryszarda Poznańskiego do słów Marka Gaszyńskiego „Gdzie się podziały tamte prywatki”, zachęcając wszystkich do wspólnego śpiewania. Po koncercie przeprowadziła sondaż ankietowy potrzebny do jej pracy dyplomowej;

– o godz. 19.00 spotkanie Grupy Biblijnej w Domu Parafialnym.

25 maja – wspomnienie św. Grzegorza VII, papieża (XI w.); Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego (symbolem jest niezapominajka). Ofiarujmy w intencji tych dzieci naszą modlitwę;

– o godz. 19.00 – modlitewne spotkanie śpiewami z Taize – w kościele.

26 maja – wspomnienie św. Filipa Nereusza (XVI w.), doradcy i spowiednika papieża, propagatora czterdziestogodzinnej adoracji, założyciela zakonu oratorianów; **Dzień Matki**;

– o godz. 9.00 została odprawiona Msza św. koncelebrowana w intencji naszych Drogich Kapłanów – Jubilatów: ks. proboszcza Janusza i ks. wikariusza Krzysztofa, który na tę uroczystość zaprosił – prócz najbliższej rodziny – pierwszego swojego proboszcza oraz wojskowego przełożonego.... Po Mszy św. przedstawiciele wspólnot parafialnych składali serdeczne życzenia Czcigodnym Jubilatom;

– o godz. 10.00 pierwsza spowiedź święta przed uroczystym pełnym uczestnictwem we Mszy św. (zob. str. 7);

– z okazji XV rocznicy Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego i wizyty Jana Pawła II we Wrocławiu na Ostrowiu Tumskim pojawiło się Mobilne Muzeum Jana Pawła II, czynne do 1 czerwca.

– **wigilia Zesłania Ducha Świętego** – w wielu wrocławskich kościołach miały miejsce czuwanie modlitewne, między innymi w parafii pw. św. Karola Boromeusza przy ul. Kruczej, gdzie modliły się wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym naszej archidiecezji. Na zakończenie Mszy św. odprawianej o północy uczestnikom Rocznej Szkoły Formacji zostało udzielone szczególne błogosławieństwo i wręczone pamiątkowe dyplomy.

27 maja – Uroczystość Zesłania Ducha Świętego – Zielone Świątki;

– uroczystość I Komunii św. (zob. str. 7).

28 maja – święto NMP Matki Kościoła; Podczas spotkania modlitewnego wspólnoty „Płomień Pański” o Łukasz Przybyło z zakonu klaretynów wygłosił bardzo interesującą konferencję na temat: „Maryja piastunką Zbawiciela i całego świata”. *Święta Matka Kościół, jak każda matka – wymaga i jest przykładem, płacze, bo kocha, denerwuje się, bo jej zależy, upomina...;*

Maryja – Piastunka obejmuje wszystkich „Płomieniem Miłości” teraz i na wieki. Amen.

29 maja – wspomnienie św. Urszuli Ledóchowskiej, założycielki nowej gałęzi urszulanek – Serca Jezusa Konającego, czyli Urszulanek Szarych, działających w Polsce, Francji i we Włoszech.

30 maja – wspomnienie św. Jana Sarkandra (XVI w.), kanonizowanego w Skoczowie w 1995 r.

31 maja – święto Nawiedzenia NMP;

Światowy Dzień bez papierosa.

Z ksiąg parafialnych

W maju 2012 r.

Sakrament chrztu św. przyjęli:

Julia Biezuńska
Adam Mateusz Szymański

Sakrament małżeństwa zawarli:

Filip Adam Motyl
i Ewa Świerczyńska

Odeszli do Pana:

Piotr Marek Bech
Anna Maria Chmiel-Noczeń
Ewa Maria Jakubek
Zofia Wanda Kopeczek
Aleksandra Lorenz
Julian Łuczyk
Franciszek Magazowski
Stefania Osieglowska
Janina Szydłowska
Irena Tomczak
Hristo Tzolov
Stanisław Wójcik

W czerwcu 2012 r.

Sakrament Bierzmowania przyjęli:

1. Bielko Karolina
2. Borkowski Bartosz
3. Broński Filip
4. Byczuk Mikołaj
5. Chełkowska Urszula
6. Czerwińska Natalia
7. Danek Estera
8. Delinowski Adam
9. Grześkowiak Alicja
10. Jabkowski Łukasz
11. Janusz Marta
12. Kozłowska Zofia
13. Kuczaj Adam
14. Kuszewska Kamila
15. Ładyżyńska Weronika
16. Malkiewicz Magdalena
17. Olszańska Ewa
18. Osiński Jan
19. Piekarek Sebastian
20. Polak Marta
21. Pyzia Weronika
22. Roland Joanna
23. Słowik Monika
24. Szpalerska Izabela
25. Tur Michał
26. Wojtala Filip
27. Wolny Rafał
28. Zięba Paulina

PORZĄDEK MSZY ŚW. W PARAFII ŚW. RODZINY

Niedziele i święta

7.00, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 12.30 (suma), 16.00 (dla małych dzieci z rodzicami), 18.00 i 20.00 (dla młodzieży).

Dni powszednie

7.00, 9.00, 18.00

W pierwsze niedziele o 7.00 Msza św. za zmarłych członków Żywego Różańca, zmarłych kapłanów z naszej parafii, dziękczynienie za wyniesienie do Chwały Ołtarzy bł. Jana Pawła II.

W pierwsze poniedziałki Msza św. (w kaplicy domu parafialnego):

o 10.30 w intencji członków Klubu Seniora, **o 19.00** w intencji wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański”.

W środy o 18.00 Msza św. z nowenną do MB Nieustającej Pomocy.

W pierwsze czwartki miesiąca o 18.00 Msza św. w intencji Rycerstwa Niepokalanej oraz modlitwa przed Najświętszym Sakramentem w intencji duchowieństwa i nowych powołań kapłańskich i zakonnych.

W trzecie piątki miesiąca o 18.00 Msza św. przebłagalna za grzechy nasze i świata całego oraz za rodaków za granicami kraju, aby wierni Bogu, polskim tradycjom rozślawiali dobre imię ojczyzny – Polski.

W pierwsze soboty miesiąca o 18.00 Msza św. w intencji członków Żywego Różańca, Radia Maryja, Radia Rodzina, TV Trwam, w obronie życia człowieka od naturalnego poczęcia do naturalnej śmierci.

Adoracja Najświętszego Sakramentu

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca na zakończenie Mszy Świętych (z wyjątkiem Mszy św. o godz. 16.00 i 20.00).

W każdy czwartek od 15.00 do Mszy św. o 18.00.

Spowiedź święta

Codziennie podczas każdej Mszy św. i w każdy czwartek **od 14.30 do 15.00**

KANCELARIA PARAFIALNA

Czynna od poniedziałku do piątku od 10.00 do 10.30 i od 15.00 do 17.30,
w soboty od 10.00 do 10.30.

Dyżury księży:

poniedziałek, wtorek – ks. proboszcz Janusz
środa, piątek – ks. Adam
czwartek, sobota – ks. Krzysztof

„U ŚWIĘTEJ RODZINY” – miesięcznik parafii św. Rodziny we Wrocławiu
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętej Rodziny, ul. Monte Cassino 68, 51-681 Wrocław, tel. 71 348 32 30, www.sw.rodzina.archidiecezja.wroc.pl
Redakcja: Anna Dadun-Śęk (sekretarz redakcji), ks. Janusz Prejzner, Anna Spich, Małgorzata Wedler (red. naczelna). **E-mail:** rodzina2002@wp.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Propozycje i uwagi prosimy przekazywać do kancelarii parafialnej lub Klubu Seniora.



I Komunię św. przyjęli:

Sara Klaudia Barańska
Izabela Martyna Białek
Wioletta Maria Blicharska
Nikola Jessika Busse
Leonard Ryszard Cygan
Aleksandra Anna Chraćhol
Marcela Ewa Graf
Pola Maria Górecka
Marta Weronika Hajdaniuk
Milena Apolonia Jarońska
maja Alicja Kaczmarek



Bartosz Dawid Kamiński
Maksym Tymon Konobrocki
Wiktoria Majchrzak
Milena Maria Majkut
Brunon Paweł Marut
Oliwia Małgorzata Marzec
Jan Eryk Michalski
Ewelina Katarzyna Nowak
Emilia Orfin
Sebastian Ryszard Pajak
Natalia Wanda Pohl
Karol Jan Ruczkowski-Orleski
Robert Tomasz Ratajczak



Nikola Wiktoria Roźniatowska
Natalia Anna Sewerniak
Jakub Łukasz Spytek
Oliwia Barbara Suboczewska
Agata Zofia Szalast
Piotr Szwedzki
Maja Weronika Tarczyńska
Damian Wiciński
Daniel Maksymilian Witkowski
Magdalena Wiśniewska
Jakub Krzysztof Wojciechowski
Dawid Tomasz Żach



I Komunia św. – 27 maja 2012 r.



Bierzmowanie – 7 czerwca 2012 r.